Niech żyje Józef Stalin – wódz światowego obozu obrońców pokoju!

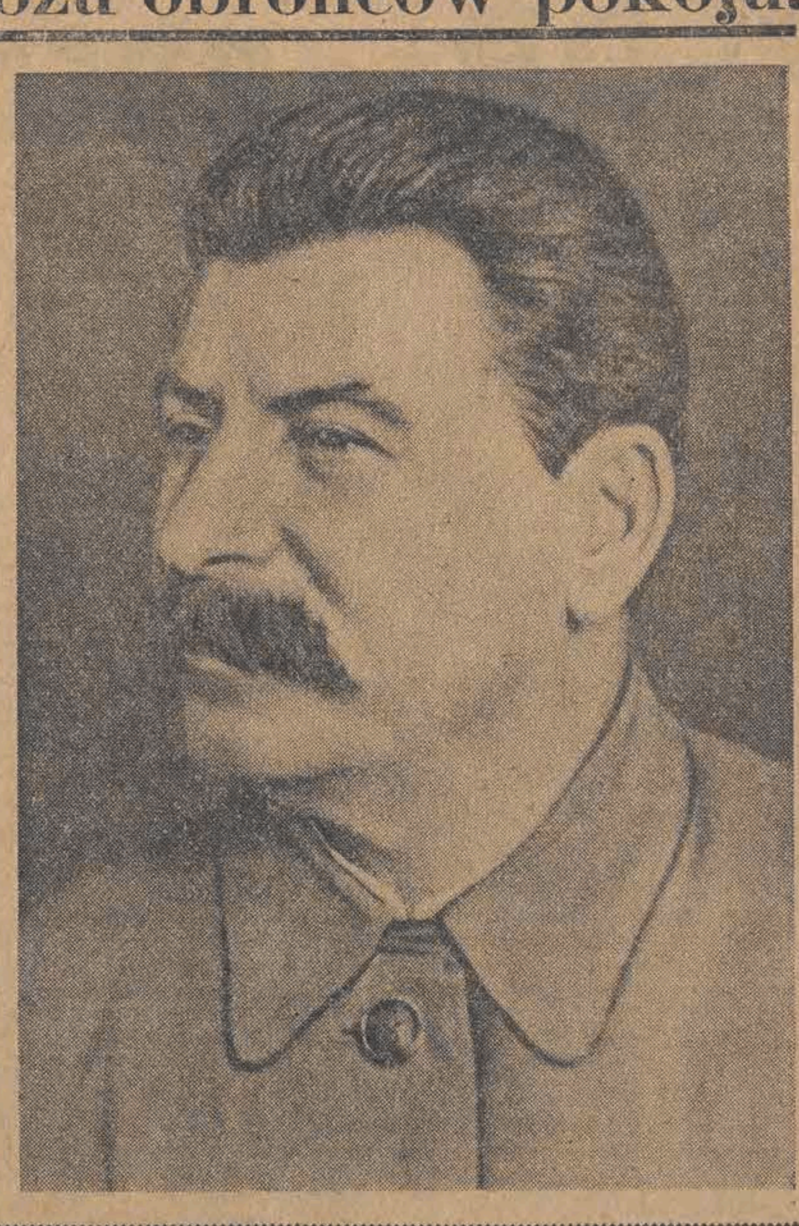
Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) NIEDZIELA 2 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU Nr 270 (1195)



Międzynarodowy Dzień Pokoju

Niezliczone rzesze wyjdą dziś na ulice miast i wsi we wszystkich zakątkach świata, aby zamanifestować swą niezłomną wolę walki o utrwalenie pokoju. Uświadommy sobie dziś naszą potęgę, ogrom siły, dającej pewność, że ostateczne zwycięstwo należy do nas.

Obchodzimy dziś MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ POKOJU. W tym dniu, tak ważnym dla historii świata, przeprowadzamy przegląd naszych sił i porównujemy je z siłami wroga.

Po stronie wroga są imperialiści, podżegacze wojenni, handlarze śmierci, watykańscy przyjaciele i zausznicy wszelkiej reakcji — neofaszyści niemieccy i ich protektorzy, kosmopolityczna klika ludzi bez ojczyzny, wrogowie narodów, wrogowie postępu i szczęścia ludzkiego, wielbiciele dolara.

Po naszej stronie znajduje się czołowa siła w walce o wolność, postęp i pokój, niezwyciężony Związek Radziecki, kierowany pewną ręką Józefa Stalina.

Po naszej stronie są Wolne Chiny, najliczniejszy naród świata, który dziś pod przewodem Komunistycznej Partii Chin buduje swą wielką przyszłość, korzystając z przyjaźni i braterskich doświadczeń Związku Radzieckiego.

Po naszej stronie są wszystkie kraje demokracji ludowej, wyzwolone od hitlerowskiego okupanta i rodzimej reakcji wspaniałym zwycięstwem Związku Radzieckiego nad faszyzmem.

Po naszej stronie są masy pracujące i siły postępowe krajów kapitalistycznych.

Po naszej stronie są miliony ludzi z krajów kolonialnych, walczących przeciwko imperializmowi o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Po naszej stronie jest przewaga techniczna, przewaga potencjału gospodarczego, rozwijanego przez planową gospodarkę.

Posiadamy niezawodny oręż w walce przeciwko imperializmowi — teorię i praktykę marksizmu-leninizmu.

W obchodach Międzynarodowego Dnia Pokoju zamanifestujemy naszą zdecydowaną i zorganizowaną w światowym froncie wolę pokoju, wolę narzucenia pokoju, naszą miłość do Związku Radzieckiego, konsekwentnego i nieugiętego bojownika o postęp i pokój.

Nie będą matki drżeć o los swych dzieci, żony o los mężów a dzieci o los rodziców.

Zdepczemy hydrę imperializmu, rozbijemy i dobijemy wrogów pokoju, podżegaczy do nowej wojny. Zwycięstwo należy do nas.

Niech żyje jedność obrońców postępu i pokoju na świecie!

W obronie małych państw

ZSRR wzywa do uznania niepodległości Libii i Erytrei

NOWY JORK (PAP) — Związek Radziecki przedłożył komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia projekt rezolucji, wzywającej do natychmiastowego przyznania niepodległości Libii, wycofania stamtąd wszystkich obcych wojsk okupacyjnych i zlikwidowania w Libii w przeciągu 3 miesięcy baz wojskowych obcych państw.

Związek Radziecki wypowiada się jednocześnie za przyznaniem niepodległości włoskiemu Somali i Erytrei w ciągu 5 lat.

Radziecki projekt rezolucji potwierdza w całej rozciągłości poprzednie stanowisko ZSRR i państw demokracji ludowej wobec zagadnienia b. kolonii włoskich.

W ojczyźnie Marshalla

Strajki paraliżują przemysł USA

NOWY JORK (PAP). — Z Pittsburgu donoszą, że o północy z piątku na sobotę rozpoczął się strajk w amerykańskim przemyśle stalowym, obejmujący 528 tys. robotników.

Już w piątek wiele tysięcy robotników przemysłu stalowego nie stawiło się do pracy, **komitety strajkowe wystawiły przed szeregiem hut pikiety i poczyniły przygotowania do wygaszenia wielkich pieców.**

Według prowizorycznych obliczeń zapas stali w USA wystarczy na pokrycie zaledwie 4-tygodniowego zapotrzebowania.

NOWY JORK (PAP). — Sytuacja strajkowa w przemyśle węglowym nie uległa zasadniczej zmianie. — **W dalszym ciągu strajkuje 400 tys. górników w kopalniach węgla brunatnego w Stanach wschodnich, południowych i środkowo - zachodnich.**

34-dniowy strajk 16 tys. robotników fabryk kauczuku „Godrich Rubber Company", który objął 6 stanów, zakończył się kompromisem.

Pod opieką USA

odradza się faszyzm w Niemczech Zach.

NOWY JORK (PAP). — Do Stanów Zjednoczonych powrócił z Niemiec były oskarżyciel amerykański w procesach norymberskich dr. **Kempner. Oświadczył on, że w Niemczech Zachodnich nazizm przeżywa swój renesans.**

Grupy militarystyczne i nacjonalistyczne wyszły z ukrycia i wywierają nacisk na „rząd" zachodnio - niemiecki, **domagając się przywrócenia im w pełni praw.** Neohitlerowcy żądają również rehabilitacji wszystkich niemieckich zbrodniarzy wojennych i odwołania wydanych na nich wyroków.

Rząd Mocha prześladuje b. Kombatantów

PARYŻ (PAP) — Organizacjom b. kombatantów nie zezwolono na zapalenie ognia na grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu dnia 1 października wieczorem. Związek byłych kombatantów ostro zaprotestował przeciwko temu zakazowi, który stanowi zniewagę dla pamięci poległych.

Uwaga, uczestnicy konkursu rozrywkowego „Głosu"

Listę nagrodzonych za rozwiązanie logogryfu Nr 1 ze względu na brak miejsca w gazecie, spowodowany nawałem aktualnych materiałów— opublikujemy w numerze jutrzejszym.

Nowa era w historii Chin

Ukonstytuowanie nowego rządu Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN (PAP) — Pierwsza plenarna sesja politycznej Konferencji Konsultatywnej Chin Ludowych uchwaliła deklarację, w której czytamy m. in.:

Pierwsza plenarna sesja politycznej Konferencji Konsultatywnej ludu chińskiego wykonała z powodzeniem swe zadanie. Konferencja ta, złożona z delegatów wszystkich stronnictw politycznych i ugrupowań, organizacji ludowych, Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, różnych obszarów i różnych narodowości, Chińczyków zagranicznych oraz patriotycznych i demokratycznych kół całego kraju, była demonstracją niebywałej jedności, jedności osiągniętej poprzez bohaterską walkę ludu chinskiego i Armii Ludowo-Wyzwoleńczej pod kierownictwem Chińskiej Partii Komunistycznej.

Lud chiński pobił swego wroga i założył Republikę Ludową. 475 milionów Chińczyków kroczy ku jasnej przyszłości.

OD TEJ CHWILI ROZPOCZEŁA SIĘ NOWA ERA HISTORII CHIN.

Rodacy! Proklamowaliśmy utworzenie Republiki Ludowej i lud chiński ma swój własny Centralny Rząd. Rząd ten będzie sprawował dyktaturę ludowo-demokratyczną w obrębie granic Chin, zgodnie z naszym wspólnym programem. Rząd ten poprowadzi Armię Ludowo-Wyzwoleńczą do końca rewolucyjnej wojny, zniszczy resztki wojsk nieprzyjacielskich, wyzwoli całe terytorium kraju i dokona wielkiego dzieła zjednoczenia Chin.

Rząd ten będzie kierował pracą ludu w całym kraju, by przezwyciężyć wszystkie trudności, przeprowadzić na wielką skalę budownictwo gospodarcze i kulturalne, zlikwidować ubóstwo i ciemnotę, pozostawione w spadku po starych Chinach, podnieść stopniowo stopę życiową ludu i jego poziom kulturalny. Rząd ten będzie bronił interesów ludu i likwidował wszelkie spiski elementów kontrrewolucyjnych.

Rząd ten zjednoczy się ze wszystkimi miłującymi pokój i wolność krajami i narodami, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim i z nowymi krajami demokratycznymi, jako sojusznikami, by przeciwstawić się razem spiskom imperialistycznym, zmierzającym do sprowokowania wojny i dążyć będzie do trwałego pokoju światowego.

Wieczna chwała bohaterom ludu, którzy polegli w wojnie ludowo-wyzwoleńczej i podczas rewolucji ludowej! NIECH ŻYJE WIELKA JEDNOŚĆ LUDU CHIŃSKIEGO!

NIECH ŻYJE REPUBLIKA LUDOWA CHIN! NIECH ŻYJE CENTRALNY RZĄD LUDOWY!

Zdradziecka i wroga polityka Tito

zmusza rząd polski do uznania umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Jugosławią — za nieistniejącą

Rząd RP wydala 8 szpiegów - urzędników ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie

Nowa polska nota do rządu belgradzkiego

WARSZAWA (PAP) — W dniu 30 września br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przekazało ambasadzie FLRJ w Warszawie notę treści następującej:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych powiadomiło już ambasadę Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Warszawie w swej nocie z dnia 8 września br., że obok niezbitych faktów uprawiania szpiegostwa przez niektórych przedstawicieli FLRJ jak Petrovic Milic, prowadzona jest z rozkazu organów rządu jugosłowiańskiego, wroga wobec narodu i Państwa Polskiego i zbieżna z działalnością faszystowskiego podziemia, akcja dywersji politycznej, która świadczy o całkowitym związaniu się tego rządu z obozem imperialistycznym.

W świetle tych faktów rząd polski zmuszony był stwierdzić, że umowa o przyjaźni i pomocy wzajemnej, zawarta dnia 18 marca 1946 r. między rządem polskim a rządem FLRJ, została wbrew dążeniom i uczuciom narodów Jugosławii i narodu polskiego podeptana i zniweczona przez rząd FLRJ.

Proces Rajka i jego wspólników — zdrajców ojczyzny i agentów jugosłowiańskich — wykazał, że na skutek pełnego podporządkowania się i służalczego wykonywania przez rząd jugosłowiański zleceń kół imperialistycznych, których narzędziem rząd ten był już od dawna, obłudna i wroga wobec ZSRR i państw demokracji ludowej polityka rządu FLRJ łączy się z organizowaniem kontrrewolucyjnych spisków, wymierzonych przeciwko niezawisłości i suwerenności państw demokracji ludowej. Wobec ustalenia tych faktów rząd polski stwierdza, że nie czuje się odtąd związany umową z dnia 18 marca 1946 r.

Ministerstwo posiada ponadto dowody, że wspomniana na wstępie szpiegowska i dywersyjna działalność przedstawicieli FRLJ w Polsce, zmierzająca do podważenia jej potencjału obronnego i ekonomicznego oraz siania zamętu, uprawiana jest nadal pod auspicjami ambasady FLRJ w Warszawie, w szczególności przez pracowników takich jej wydziałów, jak attachaty: wojskowy, handlowy i prasowy.

Uważając taki stan rzeczy za niedopuszczalny, rząd polski domaga się stanowczo zaprzestania wrogiej Polsce działalności ambasady FLRJ w Warszawie i żąda niezwłocznego opuszczenia terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez następujących członków ambasady FLRJ w Warszawie: radcę ambasady, p. ANTE RUKAVINA, attache wojskowego, ppłk. JANKO SUSNJARA, zastępcę attache wojskowego, mjr. BEGICA VLAHOVICA, kpt. MILOSA BOZICA, podoficera VLADIMIRA KODERA, attache handlowego, p. DRAGOMIRA HARAVICA, zastępcę attache handlowego, p. PANTO LUKICA oraz attache prasowego p. BOGDANKE CIPLIC.

Warszawa, dnia 30 września 1949 r.

Nota rządu węgierskiego

BUDAPESZT (PAP) — W dniu 30 września rb. minister Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej, Gyula Kallay, przyjął posła Jugosławii w Budapeszcie J. Jovanowicza i w imieniu rządu Węgierskiej Republiki Ludowej wręczył mu notę, która stwierdza, że w związku z wrogą działalnością obecnych kierowników Jugosławii wobec Węgier, — rząd Węgierskiej Republiki Ludowej od dnia dzisiejszego uważa, że jest zwolniony z wszelkich zobowiązań, wynikających z układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

Wywalczymy Pokój!

Depesza CRZZ do Centrali Radzieckich Zw. Zaw.

Centralna Rada Zw. Zaw. wysłała depeszę do WCSPS — Centrali Radzieckich Związków Zawodowych, która brzmi następująco:

„Z okazji Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój przesyłamy Wam, w imieniu 3 i pół milionowej rzeszy związkowców gorące braterskie pozdrowienia.

Jako odpowiedź na knowania anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych i ich titowskich sługusów, polska klasa robotnicza mobilizuje swe siły do przedterminowego wykonania 3-letniego planu.

Masy związkowców jeszcze silniej zacieśnią więzy braterstwa i przyjaźni z ZSRR i krajami demokracji ludowej i czuwać będą nad jednością i międzynarodową solidarnością klasy robotniczej i jej organizacji zawodowej ŚFZZ.

Skupieni wokół ostoi światowego pokoju — ZSRR z wodzem międzynarodowego proletariatu — tow. Stalinem na czele, WYWALCZYMY POKÓJ!

W Dniu Pokoju

Spotkanie przodowników pracy Polski i demokratycznych Niemiec -odpowiedzią szowinistom z Bonn

BERLIN (PAP) — Kulminacyjnym punktem obchodu Dnia Pokoju w Niemczech będzie spotkanie na granicy polsko-niemieckiej przodowników pracy obu krajów.

W związku z tym demokratyczna prasa berlińska podkreśla, że spotkanie to, które nastąpi we Frankfurcie nad Odrą, będzie godną odpowiedzią demokratycznych Niemiec na szowinistyczne wybryki, jakie miały miejsce w kadłubowym „parlamencie" w Bonn.

Również na wodach zatoki szczecińskiej nastąpi spotkanie między marynarzami polskimi i niemieckimi.

W kilku wierszach

WASZYNGTON (PAP) — 3-osobowa delegacja Kongresu Słowian Amerykańskich z przewodniczącym Krzyckim na czele złożyła w Ministerstwie Sprawiedliwości USA protest przeciwko bezprawnemu przetrzymywaniu w obozie dla deportowanych na Ellis Island generalnego sekretarza Kongresu — Pirynskiego.

MOSKWA (PAP) — Samochody osobowe stają się coraz bardziej przedmiotem masowego użytku ludzi pracy w ZSRR. W ślad za małolitrażowymi samochodami osobowymi marki „Moskwicz", które zdobyły ogromną popularność we wszystkich miastach Związku Radzieckiego, obecnie znacznie rozszerzona została sieć sprzedaży do użytku osobistego samochodów „Pobieda".

Prowincja Kansu oswobodzona

NOWY JORK (PAP) — Dzienniki amerykańskie donoszą z Chin, że Wojska Ludowe zajęły już jedną trzecią prowincji Kwantung, której stolicą jest Kanton. Prowincję tę zamieszkuje 13 milionów ludzi.

Chińska Armia Wyzwoleńcza zajęła już całą prowincję Kansu w północno-zachodniej części kraju. W prowincji tej znajdują się najbogatsze złoża ropy naftowej w Chinach.

Naród chiński wita z radością pokojową politykę ZSRR

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin ogłasza komentarz dziennika „People's Daily" na temat propozycji radzieckich na sesji Narodów Zjednoczonych.

Uroczysta deklaracja rządu ZSRR odpowiada całkowicie woli i pragnieniom ludu chińskiego, stanowiąc zarazem wspólny program ludów wszystkich krajów w ich walce o wzmocnienie światowego pokoju. Lud chiński wytęży wszystkie swe siły, ażeby program ten zrealizować.

ZSRR — obrońca pokoju

„W polityce zagranicznej ZSRR będzie zwalczał knowania wojenne, dążył do zachowania pokoju i zapewnienia normalnych stosunków z państwami kapitalistycznymi". Tak oświadczył J. Stalin jeszcze w 1925 r. na XIV Zjeździe WKP(b). Taką jest treść niezmiennie pokojowej polityki Związku Radzieckiego. Pokój, który jest pragnieniem mas pracujących na całym świecie, znalazł w Związku Radzieckim najważniejszego i najkonsekwentniejszego obrońcę.

Długa jest lista pokojowych wysiłków ZSRR na arenie międzynarodowej. Widząc, że świat wchodzi w erę nowych zbrojeń, delegacja radziecka na Konferencję Rozbrojeniową wystąpiła w 1927 r. z wnioskiem w sprawie **całkowitego rozbrojenia.**

Państwa kapitalistyczne wniosku tego nie poparły, jakkolwiek delegat Francji Paul Boncour musiał publicznie przyznać, że **„wraz z pojawieniem się delegacji radzieckiej w Genewie zjawił się wśród nas surowy sędzia, który nie pozwoli nam spoczywać w błogiej bezczynności".**

Odpierając intrygi imperialistów japońskich Mołotow stwierdził w 1933 r. ponownie, że **„prowadzimy politykę zagraniczną w interesie pokoju światowego i dążymy do ustabilizowania naszych stosunków z innymi państwami".**

Podżegaczom wojennym wygodniej jednak było słuchać głosu Hitlera, który w tym samym czasie zapewniał świat, że „narodowy socjalizm nigdy nie naruszy pokoju. Burzycielami pokoju jest bolszewizm rosyjski i militaryzm francuski".

W toku konferencji rozbrojeniowej w Lidze Narodów, w pertraktacjach o zawarcie zbiorowego paktu bezpieczeństwa dla Europy wschodniej, w inicjatywie podejmowanej przeciwko agresywnej polityce państw osi, **rząd radziecki występował zawsze jako rzecznik pokojowych pragnień ludzkości.** Zawierając pakty o wzajemnej pomocy z Francją i Czechosłowacją w 1935 r. rząd radziecki budował zaporę przeciwko wojennym dążeniom Hitlera. Do tegoż celu zmierzał Związek Radziecki w swej walce **o politykę zbiorowego bezpieczeństwa.**

W przededniu drugiej wojny światowej Związek Radziecki wystepował **przeciwko monachijskiej polityce uległości i nie szczędził wysiłków, aby doprowadzić zwłaszcza w pertraktacjach z Francją i Anglią, do stworzenia siły, która zdolna byłaby poskromić faszystowską agresję.**

Po zwycięstwie nad Hitlerem wzrosły siły obozu obrońców pokoju. Udział i decydująca rola ZSRR w drugiej wojnie światowej dokonały zasadniczych przesunięć w układzie sił między światem imperialistycznym, a demokratycznym obozem obrońców pokoju. **W 1939 r. na straży pokoju stał samotny Związek Radziecki z 200 milionami ludzi. Dziś blisko 700 milionów ludzi na świecie uwolniło się spod ucisku kapitalistycznego i zależności od polityki państw imperialistycznych. Kraje demokracji ludowej i wyzwolone Chiny pracują wespół z narodami ZSRR nad umocnieniem pokoju światowego. Naszymi sprzymierzeńcami są ludzie pracy w państwach kapitalistycznych, którzy walczą o społeczne wyzwolenie oraz uciskane przez imperialistów ludy kolonialne.**

Na sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ w 1946 r. delegacja radziecka oświadczyła, że „Związek Radziecki **uznając zasadę współpracy międzynarodowej wyraża tym samym stanowczą wolę utrwalenia pokoju powszechnego oraz gotowości do pokojowej rywalizacji ustrojów państwowych i społecznych w dziedzinie gospodarczo-społecznej".**

Precyzując niezmienne zasady polityki zagranicznej ZSRR, delegacja radziecka stała się rzecznikiem idei współpracy wszystkich narodów miłujących pokój, obrońca ich suwerenności i niezależności politycznej i ekonomicznej.

„**Związek Radziecki** — oświadczył w tych dniach w ONZ min. Wyszyński — **broni niezmiennie sprawy pokoju, demaskując podżegaczy wojennych".**

Siłą rzeczy akcja ta wymierzona jest w pierwszym rzędzie przeciwko marshallowskim i atlantyckim politykom Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii, którzy przygotowują agresywne bloki państw i rozbudowują zbrojenia, zagrażające pokojowi.

Na terenie ONZ Zw. Radziecki jest rzecznikiem **zgodnej współpracy wielkich mocarstw, zwłaszcza w Radzie Bezpieczeństwa, domaga się redukcji zbrojeń, zakazania produkcji bomb atomowych, kontroli międzynarodowej nad wprowadzeniem w życie tego zakazu.**

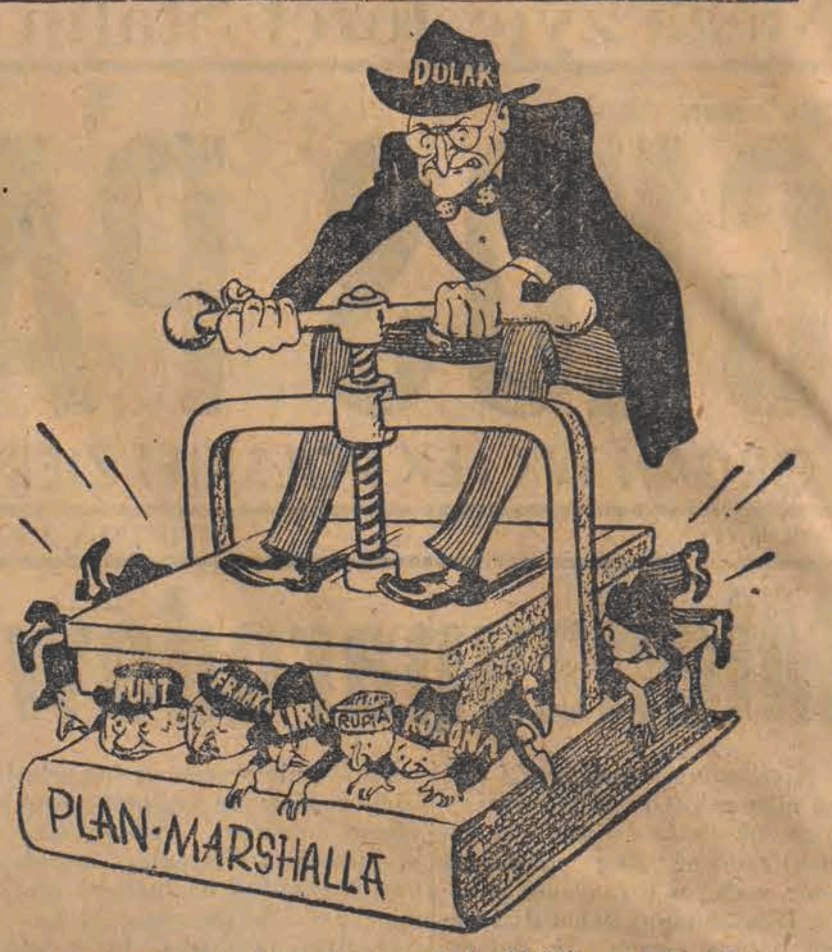
Szantażowi bomby atomowej przeciwstawia Związek Radziecki **swą spokojną pracę twórczą, rozwój techniki i przekształcenie przyrody.**

W komunikacie TASS z ostatnich dni czytaliśmy m. in.:

„W Związku Radzieckim prowadzone są — jak wiadomo — prace konstrukcyjne na wielką skalę — budowa elektrowni wodnych, kopalń, kanałów, dróg, — które wymagają dokonywania wielkich wybuchów przy użyciu najnowszych środków technicznych".

W przeciwieństwie do państw imperialistycznych, które przekuwają energię atomową na narzędzia śmierci i zniszczenia, narody Związku Radzieckiego pochłonięte są wysiłkiem pracy pokojowej, której owoce w coraz silniejszym stopniu gwarantują szczęśliwy rozwój ludzkości.

E. P.



„Przyjacielski" – nacisk USA na kraje Europy Zachodniej



Układy podeptane przez titowskich zdrajców

W dniu 28 września br. rząd ZSRR wystosował do rządu jugosłowiańskiego notę, w której stwierdził, że czuje się zwolniony od zobowiązań wynikających z układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, zawartego w 1945 r. — między ZSRR a Jugosławią. Dnia 30 września br. to samo stwierdziły rządy polski i węgierski w swych notach do Jugosławii.

Noty te są logiczną konsekwencją faktu, że klika Tito dawno już podarła i brutalnie podeptała układy między Jugosławią a ZSRR i krajami demokracji ludowej. Cała działalność rządu jugosłowiańskiego była zaprzeczeniem ducha i treści tych układów. Klika Tito maskowała początkowo przed masami ludowymi Jugosławii swoją wrogość do ZSRR i krajów demokracji ludowej i usiłowała frazesem o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim zasłonić swą antyradziecką politykę. Ta podwójna gra została już dawno zdemaskowana.

Ujawnione zostało, choćby na przykładzie Karyntii, że klika Tito prowadziła za plecami Związku Radzieckiego rozmowy z imperialistami i że na rozkaz swych mocodawców podjęła się prowokatorskiej roli zaostrzenia konfliktów na terenie ONZ i poza tą organizacją, bo leżało to w interesie wrogów pokoju. Titowscy przywódcy rozpowszechniali oszczerstwa, wymierzone przeciw Związkowi Radzieckiemu. Jednocześnie stosowali represje wobec szczerych przyjaciół ZSRR w Jugosławii, wobec tych, którzy pozostali wierni proletariackiemu internacjonalizmowi.

Do tych faktów doszły nowe. Gdy zdemaskowane zostały prawdziwe intencje rządu jugosłowiańskiego, zmuszony był on odsłonić swe prawdziwe oblicze. Prasa jugosłowiańska i czołowi przywódcy jugosłowiańscy rozpoczęli kampanię oszczerstw przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, przemawiając stylem i językiem imperialistów i podżegaczy wojennych. Przykładem wrogiego stosunku do Polski może być zamknięcie polskiego ośrodka informacyjnego w Belgradzie. Na obywateli radzieckich, zamieszkałych w Jugosławii spadły okrutne prześladowania, przy czym metody, jakie w stosunku do nich zastosowano, przypominały metody gestapo.

Wszystkie te fakty oraz wiele innych, których nie będziemy tu wyliczać, mówiły jasno, że rząd jugosłowański wbrew zawartym układom, znajduje się w jednym obozie z wrogami Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, że jest narzędziem w rękach imperialistów.

Proces zdrajcy narodu węgierskiego, Rajka, ostatecznie wyjaśnił, kim są i do czego zmierzają bandyci titowscy. W świetle tego procesu wyszło na jaw, że od dawna, jeszcze w czasie wojny, zakonspirowana wewnątrz KPJ mafia titowska, mająca obecnie w swym ręku władzę w Jugosławii, powiązana była z imperialistycznymi wywiadami i wiernie im służyła, uprawiając działalność przeciw ZSRR.

Proces ten ujawnił wymowne fakty, które potwierdzają, że pod rządami titowców Jugosławia przekształcona została w bazę wypadową przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, że poprzez agentów titowskich imperialiści organizują spiski w krajach demokracji ludowej i uprawiają szpiegostwo na rzecz swych mocodawców. Ta wroga, szpiegowska i dywersyjna działalność nie ominęła także Polski. Nota naszego rządu piętnuje tę działalność prowadzoną przez pracowników ambasady jugosłowiańskiej i pod jej auspicjami. W tych warunkach układy, jakie zawarł rząd jugosłowiański z ZSRR, z Polską i innymi państwami demokracji ludowej, zamienione zostały w świstek papieru. Klika titowska pracując dla imperialistów, wykonuje na ich zlecenie najbardziej prowokatorską i brudną robotę, jest ich najbardziej zatrutym żądłem.

Ostatnie noty zawierają wnioski wypływające z tego faktu.

Związki Zawodowe w walce o pokój

W wielkiej kampanii, która poprzedzała Międzynarodowy Dzień Pokoju, **Związki Zawodowe** postawiły przed sobą zadanie mobilizacji najszerszych rzesz pracowniczych do **wzmożenia ofensywy przeciwko wrogom postępu i pokoju.**

Związki Zawodowe, nierozerwalnie łączące zagadnienie wzmocnienia sił obozu pokoju ze sprawą wzrostu potencjału gospodarczego państw, które — na czele ze Związkiem Radzieckim — stanowią awangardę tego obozu, czynią wielkie wysiłki, aby masom pracującym stworzyć najlepsze warunki dla wzmocnienia walki o produkcję.

W tym celu w podstawowych zakładach pracy na rozszerzonych zebraniach rad zakładowych poddano analizie przebieg dotychczasowej pracy nad realizacją planów i zobowiązań produkcyjnych, a następnie — ustalono zadania, które wysuwa przed załogami dążenie przedterminowego wykonania planu tegorocznego i trzyletniego. Zadania te omówiono następnie w grupach związkowych. Po takim przygotowaniu odbyły się już i odbywają się nadal zebrania załogowe, na których związkowcy manifestują swą wolę walki o pokój, przeciwstawiając knowaniom podżegaczy wojennych wzmożony wysiłek pracy.

W swych rezolucjach załogi zobowiązują się zwiększyć wydajność pracy, podnieść jakość produkcji i obniżyć jej koszty. Jednocześnie wypowiadają zdecydowaną walkę wszelkim próbom dywersji i postanawiają wzmocnić czujność i dyscyplinę pracy.

Równolegle rozwijała się akcja, zmierzająca do wszechstronnego omówienia w zakładach pracy zagadnień walki o utrwalenie pokoju na świecie. Na zebraniach masowych robotnicy podkreślali doniosłe znaczenie międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i współpracy z ZSRR, najistotniejszego gwaranta nienaruszalności pokoju.

Polskie masy pracujące widzą w Związku Radzieckim pierwszego bojownika o trwały pokój; dobitnym tego wyrazem jest masowe wstępowanie całych załóg do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Przebieg przygotowań do obchodów Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój unaocznił raz jeszcze, że siły pokoju stale wzrastają i są mocniejsze od sił podżegaczy wojennych.

Na masowych wiecach, które odbywały się w większych miastach i centrach przemysłowych, szerokie rzesze związkowców przeciwstawiły wojennym knowaniom żelazną, niezłomną wolę walki o utrwalenie pokoju.

Podczas wieców, pokazów i imprez odbędzie się dziś zbiórka na Fundusz Międzynarodowej Solidarności Pracujących, ustanowiony przez II Światowy Kongres Związków Zawodowych. Zbiórka przyczyni się do dalszego zwiększenia pomocy dla klasy robotniczej, walczącej o swe prawa w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych. Wyniki tej zbiórki będą jeszcze jednym wymownym dowodem, że związkowcy polscy widzą w międzynarodowej solidarności ludzi pracy na całym świecie rękojmię zwycięstwa nad podżegaczami wojennymi.

Międzynarodowy Dzień Pokoju jest także dniem wzmożenia naszej akcji łączności z wsią. Związkowcy zadokumentują swe głębokie przeświadczenie, że **sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem** jest głównym źródłem siły Polski Ludowej, idącej ku socjalizmowi. Dziś wyruszą na wieś związkowe ekipy, aby wziąć udział w obchodach Dnia Pokoju.

Pierwszy w historii polskiego ruchu zawodowego Międzynarodowy Dzień Pokoju upamiętni się faktem stworzenia we wszystkich większych zakładach pracy **stałych Komitetów Obrony Pokoju.** Do głównych zadań tych Komitetów będzie należało organizowanie pracy, wyjaśniającej istotę akcji pokojowej, otoczenie miłością i opieką naszego demokratycznego Wojska Polskiego, delegowanie przedstawicieli załóg fabrycznych na zebrania, poświęcone obchodom Dnia Walki o Pokój oraz mobilizowanie mas robotniczych do pracy nad przedterminowym wykonaniem planów, jako realnego wkładu klasy robotniczej w dzieło utrwalenia pokoju na świecie.

Dzień dzisiejszy wykaże naszą wolę walki z imperialistami i ich agenturami. Stanie się dowodem prawdy, że w obecnych warunkach walka związków zawodowych o demokratyczny pokój jest równoznaczna z ustawicznym podnoszeniem aktywności tych mas na polu gospodarczego wzmacniania Polski Ludowej.

Jan Mar.

Podżegacze wojenni w Austrii

Sekretarz generalny Austriackiej Partii Komunistycznej, Fuernberg, podczas zebrania przedwyborczego w Wiedniu, zaatakował w ostrych słowach **awanturnicze wystąpienie,** pełne histerii wojennej, katolickiego ministra bezpieczeństwa, Grafa, wiceburmistrza Wiednia — Weinbergera oraz innych austriackich pachołków osi Wall-Street — Watykan.

„Podżegacze wojenni — oświadczył Fuernberg — stosowali tę samą receptę, aby wywołać w społeczeństwie **psychozę wojny.** Pierwszym krokiem jest wywołanie dzikiej nienawiści wobec krajów i narodów, które pragnie się wciągnąć do wojny. Drugie stadium polega na robieniu propagandy wokół „pełnej chwały i dumnej armii" Trzecie stadium — to już stwierdzenie, że „musimy oswobodzić naszych braci i utworzyć „Grossreich".

„Graf i Weinberger — stwierdził w dalszym ciągu swego przemówienia — osiągnęli już to trzecie stadium. Weinberger przemawia już na temat „większej Austrii", zaś Graf pragnie „oswobodzić swych węgierskich i czeskich braci". Przywódcy partii socjalistycznej nie zaszli jeszcze tak daleko. Osiągnęli oni dopiero pierwszą fazę szkalowania krajów demokracji ludowych, oraz wytwarzają nimb wokół „dumnej armii". Dalszym ciągiem tego postępowania będzie zatwierdzenie kredytów na cele wojenne" — zakończył mówca.

MOSKWA JUTRA

Wspaniała rozbudowa stolicy narodów radzieckich

Szerokie masy ludności Anglii stoją w obliczu dalszych redukcji wynagrodzeń, ograniczeń żywnościowych, ubraniowych oraz ograniczeń w budownictwie domów mieszkalnych. W Stanach Zjednoczonych, zyski wielkich monopoli osiągnęły niesłychanie wysoki poziom, podczas gdy stale i szybko wzrastająca liczba bezrobotnych wynosi już obecnie wiele milionów ludzi. Francja została zredukowana do terenu wycieczek amerykańskich turystów. Ceny produktów żywnościowych wzrastają z dnia na dzień, a zaniepokojenie i przygnębienie ludności daje się zauważyć wszędzie.

Jakże inaczej, **kontrastowo odmiennie, przedstawia się sytuacja w Związku Radzieckim.**

Potężne stalowe szkielety, z których dzień i noc spada deszcz iskier, oznaka pracy spawaczy, są dowodem, że wkrótce już **powstaną w Moskwie nowe, olbrzymie, wielopiętrowe budynki,** które zmienią wygląd tego miasta. Największym z nowych budynków będzie gmach uniwersytetu na szczycie Wzgórza Lenina, którego ukończenie przewidywane jest, zgodnie z planem, na koniec r. 1951. Centralny, 26-ciopietrowy blok tego budynku wznosić się będzie 275 metrów ponad poziom rzeki Moskwy. Dostarczy on pomieszczenia dla 60.000 studentów, przy czym każdy słuchacz będzie miał pokój do swego wyłącznego użytku. Koło Kremla powstanie również potężny biały gmach, w którym pomieści się około 2.000 rozmaitych biur. Wśród 6 innych, wielkich gmachów, znajdujących się już częściowo w budowie, znajdować się będą 2 hotele, oraz bloki mieszkalne, składające się z 2- i 3-pokojowych mieszkań.

Jeden z architektów radzieckich powiedział, co następuje: „Nowe gmachy nie będą kontrastować z otoczeniem swą formą i proporcjami. Będą one pomyślane w ten sposób, aby wynikać naturalnie z otaczających je budynków i harmonizować z nimi".

Moskwa przygotowywała się do wznoszenia w górę od wielu lat. Konstrukcja milowych długości granitowych umocnień wzdłuż brzegów rzeki, poszerzenie dwóch głównych bulwarów, zburzenie wiele akrów terenu, zabudowanego niskimi domami — zmieniło dawny, przysadzisty charakter Moskwy. Nowe gmachy nie będą kłócić się z dotychczasowym wyglądem miasta, ale raczej dopełniać jego **nowoczesny wygląd.**

Obecnie wielcy architekci radzieccy postanowili zerwać z neoklasycyzmem i neo-barokiem, wprowadzonym przez Żołtowsky'ego i jego szkołę. Styl ten, objawiający się w masie filarów, kolumn i portyków został obecnie uznany za nieodpowiedni, zbyt pretensjonalny i kosztowny, oraz nie nadający się do planowanych na wielką skalę gmachów. Sądząc z modeli, nowe gmachy odznaczać się będą monumentalnością i czystością linii. Niektóre z nich pokryte będą płytami z piaskowca, a niższe części budynku z granitu. Inne ozdobione będą polichromią, która zgodnie z opinią radzieckich architektów będzie ożywiać mroki w okresie zimowym.

Nowy styl będzie stanowił „odbicie ludowego poczucia piękna" i będzie bardzo bliski poczuciu smaku jak najszerszych mas ludności. Oznacza to, że porzuci on sztywność i asymetrię, stosując w zamian linie proporcjonalne, jasne w szczegółach i wesołe w tonie. Poza tym nowy ten styl będzie dążył do zharmonizowania istniejącej już zabudowy z nowymi gmachami.

Dla obywateli moskiewskich, konstrukcja tych nowych gmachów, przeznaczonych na uczelnie, pomieszczenia dla studentów i mieszkania dla ludności, jak również zakładanie wielkich rezerwatów zieleni — jest symbolem, żywionej przez rząd radziecki **wiary w trwały pokój.** Olbrzymia ilość energii i materiału, jaka zużywana jest na realizację tych gigantycznych zamierzeń świadczy niezbicie o optymizmie narodu radzieckiego



Więcej tkanin, więcej węgla, więcej stali!

Zwiększając siłę i bogactwo Polski – powiększamy nasz wkład w walkę o pokój!

„Nie jestem sama w boju o pokój i dlatego wierzę w przyszłość"



Konduktorka Nr 257

Numer służbowy 257, sympatyczna twarz z młodzieńczym uśmiechem, sylwetka pełna werwy i życia. Doprawdy, trudno uwierzyć, że ta kobieta-konduktor MZK jest już matką czterech synów w wieku od 2-ch do 11-tu lat. I właśnie o tych synach nam mówi:

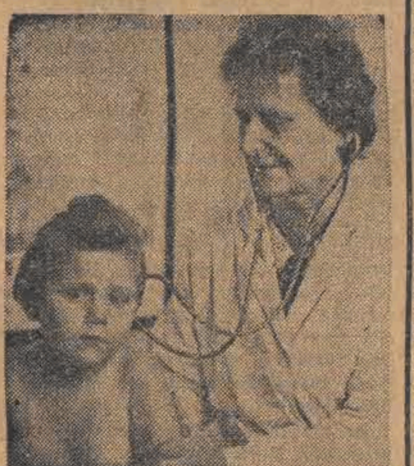
„Mam czworo dzieci, czterech synów, z których dwóch uczęszcza już do szkoły, Dla nich i ich przyszłości pragnę, aby na świecie panował pokój, aby nie powróciły już nigdy okropne dni wojny. Starsze z moich dzieci uczą się dobrze i sprawia mi to wiele radości. Ja też uczyłam się nieźle, ale niestety, nie miałam przed wojną warunków do dalszego kształcenia się.

Zrozumiałe jest — ciągnie dalej ob. Jadwiga Wysocka — że **żadna z kobiet-matek nie chce wojny**, że wszystkie gorąco pragną pokoju, pragną dla swych dzieci nauki i lepszej przyszłości. A dzieci nasze mogą zdobyć lepszą przyszłość tylko w warunkach pokojowych. Dla ich dobra i szczęścia pracują matki i ojcowie, a pracują nie po to, aby wysiłki te zostały zniweczone przez zawieruchę wojenną.

Pracuję, jako konduktorka w tramwajach, lubię bardzo swój zawód, mąż mój pracuje również, nasze warunki życiowe polepszyły się znacznie. I dlatego zdecydowana jestem zrobić co tylko w mojej mocy aby nie dopuścić do nowej wojny. Wiem, że w swych pragnieniach nie jestem odosobniona.

Razem ze mną stoją w szeregach miliony i miliardy ludzi pracy. I dlatego wierzę w przyszłość...

Zbyt dobrze znamy grozę wojny



Dr Jadwiga Szustrowa

Dla nas, starszego pokolenia, znającego grozę wojny z doświadczeń własnych, słowo „P o k ó j" ma znaczenie wyjątkowe. Dla młodego pokolenia, dla naszych dzieci i wnuków, pokój jest już przeważnie stanem normalnym, a wojna sprawą, znaną jedynie z opowiadań.

Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby życie ich przebiegało w pokoju, aby nigdy dzieci nasze nie mogły oceniać dobrodziejstw pokoju przez zestawienie z potwornościami wojny. Taki jest **najistotniejszy sens walki o pokój**, w której udział stanowi naturalny obowiązek każdej kobiety, a tym bardziej matki.

Poza tym, jako lekarz, nie mogę myśleć o wojnie inaczej, jak jako o procesie, niszczącym zdrowie i życie ludzkie. Moja praca, jak i praca wszystkich lekarzy. ma na celu obronę tego życia i zdrowia.

Praca ta może być owocna tylko w warunkach pokoju. Zatym, jako kobieta-lekarz, wszystkie siły swe wytężę dla walki o pokój.

Dr Jadwiga Szustrowa

„My nie prosimy o pokój mówił słusznie radziecki pisarz Simonow — my go żądamy. Nie jesteśmy petentami, jesteśmy żołnierzami w walce o pokój".

Potężna siła światowego ruchu, nie opiera się jednak na samej uczciwości i szlachetności intencji. Nie wynika ona również z samego powiązania idei pokoju z ideą socjalizmu i sprawiedliwości społecznej. Jest to potężna zorganizowana siła Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Kilkaset milionów ludzi ZSRR i krajów demokracji ludowej, ożywionych ideą budowy socjalizmu stanowi konieczną podstawę walki o pokój dla całego świata.

Równocześnie po tej samej stronie walki o pokój znajduje się rosnący żywiołowo ruch wyzwolenia narodowego w krajach kolonialnych, mający potężnego przymierzeńca w ZSRR.



Ten ruch wyzwolenia narodów kolonialnych zmienia zasadniczo polityczną i kulturalną geografię całego świata.

Min. Spr. Zagranicznych ZSRR Wyszyński, przemawiając na Zgromadzeniu ONZ, żądał zerwania ze zbrodniczą propagandą wojenną. Min. Wyszyński domagał się zakazu stosowania broni atomowej i in. środków masowej zagłady ludzi, oraz tego,aby 5 wielkich mocarstw, stałych członków Rady Bezpieczeństwa — ZSRR, USA, Wielka Brytania, Francja i Chiny — zawarły między sobą pakt dla utrwalenia pokoju.

Za tymi żądaniami Min. Wyszyńskiego stoi cały potężny ruch walki o pokój na całym świecie.

Żądamy pokoju nie dlatego, abyśmy się czuli słabi. Zdobycze techniki radzieckiej rozpraszają ostatecznie mit niezwyciężonej potęgi Stanów Zjednoczonych. Jak słusznie zakończył swoje przemówienie Simonow, żądamy pokoju w poczuciu siły zdolnej do jego obrony i zdecydowani na walkę w jego obronie.

Józef Chałasiński

Rektor U. Ł. Józef Chałasiński

* * *

„...ziemia jest bogata, ziemia jest obszerna. Nie trzeba wojen, żeby nakarmić i pomieścić wszystkich. Patrzcie: czekają na nas pustynie, czekają laboratoria, czekają nienapisane utwory. Błędem jest gloryfikowanie wojny. Idący na dno okręt wojenny kosztuje drożej, niż sanatorium albo szkoła. Wie o tym fabrykant broni, i propaguje militaryzm. Lecz my, ludzie prości, ludzie pracy, ludzie codziennego wysiłku, pamiętajmy: kto chce wojny ten godzi się widzieć własne dziecko martwe, własną matkę w obłędzie, a dom swój i dzieło licznych pokoleń w gruzach. Czy warto byłoby żyć dłużej, gdybyśmy godzili się nadal na samobójstwo społeczne, jakim jest wojna?......"

Seweryna Szmaglewska



Seweryna Szmaglewska

Pokój to wielka rzecz!



Zygmunt Błaszkow – sprzedawca gazet

— W czasie kampanii wrześniowej zostałem wzięty przez Niemców do niewoli. Byłem w obozie, potem uciekłem, aresztowano mnie, więziono, a następnie skierowano na przymusowe roboty do Tylży. Do kraju, do domu i rodziny, powróciłem dopiero w r. 1945. Wiele przeszedłem, poznałem skrajną nędzę i głód, wszystko, co najgorsze.

Jestem sprzedawcą gazet, mam rodzinę, dzieci i kocham swój kraj. Dlatego podobnie jak i wszyscy ludzie dobrej woli, będę starał się zawsze i wszędzie dokumentować swoją zdecydowaną wolę walki o pokój.

Historia sprzed lat dziesięciu nie może się powtórzyć i nie powtórzy, albowiem dzisiaj o sprawę pokoju walczą wszyscy ludzie pracy, setki milionów ludzi. Nie jesteśmy odosobnieni, jak wówczas. Za nami stoi wielki Związek Radziecki i państwa demokracji ludowych.

O tym, że tak jest, mówi mi moja codzienna praca. Gazety sprzedaję od lat 25, znam upodobania czytelników, wiem, czego chcą. Obecny rozwój pokojowej prasy demokratycznej, wzrost jej nakładu i popytu na nią jest najlepszym dowodem tego, jakich przekonań są jej czytelnicy.

Myślę, że my, kolporterzy-kioskarze, dobrze obsługując naszych klientów przez punktualne dostarczanie gazet i propagowanie prasy partyjnej, możemy równie dobrze przysłużyć się sprawie pokoju, jak i cały świat pracy — ten z fabryk, biur i różnych innych instytucji.

Tylko podczas pokoju można pracować owocnie

Ob. Stanisław Pallander już 28 lat pracuje na poczcie. Jest listonoszem. Spotykamy go w chwili, gdy z torbą pełną listów, paczek i gazet opuszcza gmach Urzędu Pocztowego, aby udać się w swą codzienną wędrówkę po mieście.



Listonosz ob. Pallander

— Czy ja chcę pokoju? A któż zdrowo myślący mógłby pragnąć wojny? — woła z przekonaniem. — Przeżyłem ich już dwie i wiem dobrze, jak straszne w skutkach są wojny dla ludzi pracy. Cierpią na nich przeważnie spokojni ludzie, którzy chcieliby pracować w pokojowych warunkach.

Jestem listonoszem już od wielu lat. Odczuwam szczere zadowolenie odnosząc listy, z których ludzie się cieszą. Polubiłem swój zawód i chcę pracować, chcę, żeby zapanował trwały pokój.

Wiem, że są tacy, którzy dążą do wojny: imperialiści i podżegacze wojenni, którzy by chcieli na naszych cierpieniach zarobić. Ale jest na to rada — wszyscy ludzie pracy powinni się zjednoczyć i uniemożliwić ich zakusy. Ostoją pokoju na świecie jest Związek Radziecki. Pod jego przewodnictwem nie dopuścimy do rozpętania zawieruchy wojennej.

Ob. Pallander żegna nas, gdyż śpieszno mu spełniać swe obowiązki.

— Owocnie pracować można tylko wówczas, kiedy panuje pokój! — rzuca nam jeszcze na pożegnanie.

Wpajam dzieciom umiłowanie pokoju i poczucie obowiązku pracy dla Ojczyzny –

Ob. Antoni Gorzkiewicz – nauczyciel ze Strykowa

Ob. Antoni Gorzkiewicz — nauczyciel ze Strykowa, ma 60 lat. Pamięta dobrze ostatnie dwie straszliwe wojny i potworne zniszczenia, jakie one spowodowały.

— Chciałbym — mówi — móc spokojnie wychowywać nowe pokolenie, które będzie żyło i pracowało w lepszych od nas warunkach. Toteż kiedy czytam w prasie i słyszę przez radio, jak to imperialiści anglo-amerykańscy dążą do rozpalenia nowej pożogi wojennej, ogarnia mnie oburzenie i gniew. Ale jednocześnie zdaję sobie sprawę, że, na szczęście, nie wszystko jest zależne od „pobożnych życzeń" „handlarzy śmiercią". Istnieją na świecie siły, na czele których stoi Związek Radziecki wraz z krajami demokracji ludowej, które są dość potężne, aby pokrzyżować te przestępcze machinacje.

Jako wychowawca młodego pokolenia uważam za swój obowiązek wpajać dzieciom umiłowanie pokoju, uczyć je miłości Ojczyzny i zachęcać do pracy dla dobra Polski Ludowej. Mam to pokrzepiające przeświadczenie, że w ten sposób przyczyniam się również ze swej strony do utrwalenia pokoju na świecie.

Zniweczymy zakusy imperialistów

Czy jest człowiek — myślę naturalnie o ludziach pracy — któryby pragnął wojny? Napewno nie. Wojna jest przekleństwem i klęską. Rozłącza rodziny, niszczy i gnębi. To głód, nie dola i nieszczęścia. A na czyje barki spada jej ciężar — właśnie na nasze, ludzi pracujących tych niezliczonych mas, które wojny nigdy nie chciały ani nie chcą. Ale doświadczenia lat minionych nie pójdą na marne dzisiaj wiemy już, że o pokój trzeba walczyć.

W szeregach walczących winien stanąć każdy, komu miła jest Ojczyzna, kto kocha rodzinę, miasto, w którym się wychował oraz warsztat pracy.

2 października jest dniem walki o pokój i wszyscy będziemy manifestowali naszą wolę utrzymania pokoju. Ale na tym nie koniec — to dopiero początek. W poniedziałek powrócimy do pracy, do naszych warsztatów i fabryk, i tam dopiero przez wzmożony wysiłek i uwagę, oszczędność i wydajność, czynem utrwalać będziemy dzieło pokoju. Każda zaoszczędzona złotówka, czy powiększenie wydajności to nie tylko krok do poprawy bytu ale zarazem cegiełka potężnej fortecy, budowanej wspólnym wysiłkiem całego świata pracy.

Są nas setki milionów i potrafimy obronić się przed wszelkimi zakusami podżegaczy wojennych.



Stanisław Płuciennik – kierowca PKS-u

Wypowiedź chłopki ze wsi Srebrna

— Pamiętam dobrze okupację hitlerowską. Pamiętam obozy koncentracyjne, łapanki i mordowanie Polaków. W czasie okupacji z dwojgiem dzieci musiałam się tułać wśród obcych. Wreszcie dzięki zwycięstwu Armii Czerwonej mogłam powrócić do swojego domu. Dziś pracuję na swym gospodarstwie, które otrzymałam dzięki reformie rolnej. Ostatnio przystąpiłam do spółdzielni produkcyjnej, którą organizujemy w naszej wsi. Pragnę tam pracować dla siebie i swoich dzieci.

Nie chcę wojny! Chcę pokoju! Jestem pewna, że plany imperialistów amerykańskich muszą spełznąć na niczym, bo takich jak ja matek, pragnących szczęścia swych dzieci i pracy w pokoju i gotowych do walki o to szczęście jest wiele milionów na świecie.

IWO GALL
DYREKTOR
PAŃSTWOWEGO TEATRU
IM. STEFANA JARACZA
W ŁODZI

Łódź, dnia 28 września 1949 r.
ul. Jaracza 27

Wojna jest kataklizmem dziejowym. Kardynalnym więc obowiązkiem każdego człowieka, całych narodów, jest walka o pokój. Tylko pokój bowiem stwarza zbiorowości ludzkiej warunki, sprzyjające rozkwitowi kultury, sztuki i nauki, oraz całej machiny życia gospodarczego i przemysłowego świata.

Dzisiaj, w dobie tak głębokiego uświadomienia ludzi sztuki i nauki, którzy zwrócili się całą swoją wiedzą i umiejętnościami do szerokich mas społeczeństwa, - dzisiaj, kiedy tak wyraźnie zmienia się kulturalny obraz klas pracujących, kiedy dźwiga się poziom każdej jednostki społeczeństwa - zburzenie tego postępu przez wojnę, byłoby nieopisanym barbarzyństwem, degradującym godność człowieka.

Wojna bowiem, niszcząc dorobek pracy człowieka w każdej dziedzinie, wyzwala z niego najniższe instynkty, czyniąc go bestią.

Dzisiejsza więc walka o pokój, prowadzona przez kraje demokratyczne jest walką o CZŁOWIEKA!

Iwo Gall



Iwo Gall



Ob. Helena Florczyk z PZPDz Nr 2

— My ludzie prości, robotnicy, mamy swą broń przeciwko wojnie: jest nią **nasza praca**. Im lepiej i uczciwiej będziemy pracować, tym bogatszy stanie się nasz kraj i tym szczęśliwszy będzie naród. My chcemy przyszłość naszą budować na trwałych fundamentach pokoju. Nie zapomnieliśmy jeszcze tego, co przeżyliśmy podczas ostatniej wojny, nie zapomnieliśmy widoku spalonego Radogoszcza i nie wygasła w naszych sercach rozpacz po stracie najbliższych.

Dziś, kiedy każdy dzień jest krokiem naprzód do lepszej przyszłości, kiedy dzieci nasze uczą się i wychowują, korzystając z troskliwej opieki władz ludowych anglosascy imperialiści straszą nas wojną. Wiemy jednak z całą pewnością że lud pracujący krajów kapitalistycznych także nie chcę wojny i przeciwstawi się szaleńczym planom podżegaczy.

My, robotnicy PZPDz Nr 2, pracą naszą kładziemy cegiełki pod budowę gmachu pokoju. Wytwarzamy bieliznę, którą Domy Towarowe, sklepy PSS rozprowadzają wśród ludzi pracy, Nie ma już w Polsce nędzarzy obdartych, nie mających się w co ubrać. Z każdym rokiem wzrasta nasz dobrobyt. Tych zdobyczy naszych bronić będziemy wszelkimi siłami.

Nasza praca – bronią przeciw wojnie



Tow. Piotr Grygowski – brakarz z PZPB Nr 9

— Zachodni imperializm rozsiewa zarzewie wojny. Państwa kapitalistyczne wydają miliony na zbrojenia, budują fabryki broni, prowadzą w prasie kłamliwą kampanię przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Krzykiem i propagandą chcą zagłuszyć objawy stale wzrastającego u nich kryzysu gospodarczego, chcą odwrócić uwagę mas pracujących od najbardziej istotnych zagadnień — od ustawicznej obniżki stopy życiowej robotnika, jęczącego w okowach kapitalizmu.

Na te usiłowania my odpowiadamy im wytężoną pracą nad odbudową i rozbudową Ojczyzny, przeciwstawiamy im stale wzrastający dobrobyt naszych mas pracujących. My, Polacy nie zapomnieliśmy jeszcze okropności ostatniej wojny. Dlatego przeciwstawiamy się propagandzie wojennej, dążymy do trwałego pokoju w Europie i świecie. My, w Polsce Ludowej widzimy realizowanie się naszych wszystkich marzeń. W naszym państwie władza spoczywa w rękach ludu. Dzieci moje uczęszczają do szkół średnich, a ja i żona, pracując w zakładach przemysłu bawełnianego, czujemy się tam współwłaścicielami, staramy się, by fabryka nasza osiągała jak najlepsze wyniki. Wiemy bowiem, że stanowi ona nasze wspólne dobro.

Nie dopuścimy do nowej wojny! W obronie pokoju stanie cała armia ludów, które w wojnie widzą zagładę cywilizacji.

Miliony prostych ludzi

We wszystkich epokach i we wszystkich krajach ludzie postępowi występowali przeciw wojnie i wysuwali pokojowe sposoby regulowania konfliktów pomiędzy państwami. Były to jednakowoż tylko piękne mrzonki i pobożne życzenia, nie liczące się poważnie z rzeczywistością.

Prawdziwa naukowa i pozytywna doktryna trwałego pokoju mogła się narodzić dopiero wraz ze zwycięstwem socjalizmu, powstaniem społeczeństwa, które obaliło wewnętrzne przeciwieństwa klasowe i oparło swoje stosunki z zagranicą na zasadach braterstwa ludów.

Nie jest więc bynajmniej przypadkiem, że organizator pierwszej partii marksistowskiej nowego typu, budowniczy państwa radzieckiego Lenin, stał się pierwszym bojownikiem polityki prawdziwie pokojowej, proletariackiej i socjalistycznej.

Genialne dzieło Lenina jest kontynuowane i każdego dnia wzbogacane przez Stalina. W czasach, kiedy imperialiści narażają świat na potworne zniszczenie w wojnie atomowej i bakteriologicznej, największą zasługą Józefa Stalina jest to, że stoi on nieugięcie na czele przemożnych sił, jednoczących się w walce o uratowanie pokoju.

Leninowska i stalinowska teoria i praktyka walki o pokój opiera się na trzech fundamentalnych zasadach:

Lenin, Stalin i pokój

1) WOJNA JEST ZJAWISKIEM SPOŁECZNYM, związanym dziś nieodłącznie z imperializmem i w każdym konkretnym wypadku należy ujawnić jej głębokie przyczyny i prawdziwy charakter;

2) SOCJALIZM STANOWI GŁÓWNĄ SIŁĘ POKOJU; ustrój socjalistyczny państwa radzieckiego wyznacza całokształt jego polityki zagranicznej i stawia go na czele obozu pokoju;

3) WOJNA NIE JEST NIEUNIKNIONA, wbrew życzeniom mocarstw imperialistycznych; pokojowe współistnienie socjalizmu i kapitalizmu jest możliwe; ustanowienie trwałego pokoju zależy od tego, czy siły ludowe potrafią okiełznać i unieszkodliwić podżegaczy wojennych.



Kapitalizm — to ciągłe wojny

Nie brak w historii prób idealistycznych „wyjaśnień" przyczyn wojny. Wszystkie one skłaniają się do rezygnacji, a nawet usprawiedliwienia wojny, pojmowanej bądź jako manifestacja woli Bożej, zrządzeniem Opatrzności, bądź to jako nieuchronna i konieczna konsekwencja „walki o byt", przeniesionej z dziedziny biologii do dziedziny zjawisk społecznych.

Wiadomo w jaki sposób Rosenberg i inni ideologowie faszyzmu usiłowali usprawiedliwić krwawą hitlerowską i faszystowską agresję pseudonaukowym gadulstwem, zapożyczonym z różnych dziedzin nauk. Z biologii wydobyli oni **teorię rasy**, z geografii — **teorię przestrzeni życiowej**, a z ekonomii politycznej — **mit „krwi i złota"**. Dzisiaj przywódcy amerykańscy odwołują się do psychoanalizy, chcąc ujawnić i wykazać wynikające rzekomo z natury ludzkiej tendencje agresywne, które w rzeczywistości istnieją wyłącznie wśród królów dolara i ich wspólników, nie mając przy tym nic wspólnego z „podświadomością".

Sprowadzenie historii do zwykłego następstwa „naturalnych" konfliktów pomiędzy ludźmi lub pomiędzy państwami jest bardzo wygodne dla agresorów. Pogląd ten został zdemaskowany przez Lenina, który wykazał, że wojna jest zjawiskiem społecznym, związanym nierozerwalnie z ustrojem klasowym, z kapitalizmem, szczególnie zaś z jego końcową, schyłkową fazą — imperializmem.

Oparty na wyzysku człowieka przez człowieka kapitalizm prowadzi nieuniknienie do użycia brutalnej siły, do grabieży i wojen, prowadzonych w celu podbicia nowych terytoriów, źródeł surowców oraz rynków zbytu dla eksportu kapitałów i produktów gotowych. W epoce imperializmu, kiedy główne mocarstwa kapitalistyczne podzieliły się władzą nad światem, każda zmiana w układzie sił między nimi prowadzi do walki o nowy podział świata.

„Równomierny wzrost i rozwój różnych dziedzin gospodarki nie jest możliwy w ustroju kapitalistycznym. W ustroju tym nie ma innego sposobu przywrócenia zachwianej od czasu do czasu równowagi, jak kryzys w przemyśle i wojna w polityce." (Lenin).

To prawo nierównomiernego rozwoju w ustroju kapitalistycznym, które zaostrza się gwałtownie w epoce imperializmu, zostało odkryte przez Lenina i potwierdzone przez fakty. Podobnie jak pierwszy kryzys światowego kapitalizmu doprowadził do wojny w latach 1914-1918 tak samo drugi kryzys w stosunkach międzynarodowych leżał u źródeł drugiej wojny światowej.

„Nie był to przypadek — powiada Stalin — lecz nieunikniony rezultat ewolucji światowych sił gospodarczych i politycznych na bazie współczesnego, monopolistycznego kapitalizmu."

Aby rozumieć stalinowską analizę istotnych przyczyn ostatniej wojny, należy unikać zbytniego schematyzowania. Należy stale uwzględniać **ogólny** rozwój różnych sił **we wszystkich** dziedzinach życia (ekonomiki, polityki, dyplomacji, strategii) i **nagłe załamanie się równowagi w pewnym określonym momencie** wewnątrz systemu kapitalistycznego.

Podczas gdy socjaldemokraci przedstawiają monopolistyczny kapitalizm, jako „organizację" zmierzającą do stopniowego i pokojowego wprowadzenia socjalizmu, komuniści wskazują na trusty i związki kapitalistów, jako na głównych rzeczników i obrońców wojny i reakcji.

Socjalizm — to pokój

Wraz z Rewolucją Listopadową zapoczątkowana została era zrywania kajdan imperializmu. Podczas gdy Rewolucja Listopadowa osłabiła cały system kapitalistyczny, zwycięstwo socjalizmu w Związku Radzieckim postawiło po raz pierwszy w dziejach potęgę wielkiego państwa na usługi pokoju. Z pobożnych życzeń mas pracujących świata, ruch pokojowy przeobraził się w czynną siłę, reprezentowaną przez władzę Rad. Ruch pokojowy stał się odtąd ruchem, mającym trwałą bazę materialną, ruchem z którym muszą się liczyć podżegacze wojenni.

Taka jest natura państwa radzieckiego, państwa robotników i chłopów, zainteresowanych przede wszystkim w obronie pokoju, jako naczelnej zasadzie swojej zewnętrznej i wewnętrznej polityki.

W swym istnieniu i rozwoju Związek Radziecki liczy przede wszystkim na pracę i energię swoich ludów, na wyższość ustroju socjalistycznego, który bardziej, aniżeli jakikolwiek inny ustrój potrafi wykorzystać wszystkie bogactwa naturalne.

Dekret Lenina o pokoju pierwszym aktem politycznym władzy radzieckiej

Pierwszym aktem władzy radzieckiej od chwili jej proklamacji był **dekret o pokoju**, przyjęty na propozycję Lenina przez 2-gi Kongres Rad w nocy z dnia 7-go na 8-go listopada 1918, t. j. w kilka godzin po zwycięstwie powstania proletariackiego. Dokument ten, określający wojnę imperialistyczną jako największą zbrodnię przeciw ludzkości i wzywający uroczyście narody i ich rządy do podjęcia natychmiastowych rokowań w celu zawarcia demokratycznego pokoju, posiada doniosłą wagę historyczną. Jest on namacalnym, widocznym dla wszystkich dowodem **pokojowej polityki młodej Republiki Radzieckiej zrodzony w walce przeciwko wojnie**, i stanowi dla świata pierwszą **deklarację pokojową**, na której oparła się polityka zagraniczna ZSRR.

Nie była to po prostu deklaracja propagandowa, jak usiłowali ją przedstawić nędzni politycy imperialistyczni. Nie mogli oni bowiem wyobrazić sobie u innych całkowitej szczerości, na którą ich samych nie było stać!

Jedność teorii i praktyki, absolutna zgodność słów i czynów, będąca cechą charakterystyczną metody leninowskiej, sprawiła, że **radziecka dyplomacja stała się dyplomacją zupełnie nową, typu dotychczas nieznanego, opierającą się na woli ludu i służącą zawsze i wszędzie sprawie pokoju.**

Ani zagraniczne interwencje, ani blokada gospodarcza, ani imperialistyczna polityka „kordonu sanitarnego", ani żaden „spisek przeciwko ZSRR", żadna prowokacja podżegaczy wojennych — nic nie mogło radzieckiej polityki zagranicznej sprowadzić z drogi wielkiej strategii pokoju, która dla Lenina i Stalina stanowiła ich naczelną zasadę.

Związek Radziecki nigdy nie podniósł broni w innym celu, jak w obronie własnej, jak dla ochrony swych granic i zabezpieczenia zdobyczy Listopadowej Rewolucji. Jeśli kraj ten podejmował walkę, to wyłącznie w obronie swego istnienia. Tak było w latach 1918—1920, kiedy 14 mocarstw napadło na ziemię radziecką, i tak było w latach 1941—1945, kiedy naród radziecki stawił czoło hitlerowskiej agresji. Za każdym razem agresorzy dostali za swoje.

Historia ZSRR — historią pokoju

Każde posunięcie rządu ZSRR w dziedzinie polityki zagranicznej stanowi integralną część ogólnego planu konsekwentnie prowadzonej walki w obronie swoich granic, o współpracę z innymi krajami bez względu na ich ustrój, o organizację zbiorowego bezpieczeństwa, o demaskowanie i odosobnienie podżegaczy wojennych.

W okresie przed drugą wojną światową następujące akty polityczne znaczą drogę radzieckiej polityki zagranicznej:

1 — **unieważnienie niesprawiedliwych traktatów, narzuconych przez carską Rosję krajom sąsiednim, oraz zawarcie w latach 1919—1922 nowych układów, opartych na równości i poszanowaniu suwerenności narodowej z Afganistanem, Persją, Turcją, Mongolią, Chinami;**

2 — **nawiązanie stosunków dyplomatycznych i handlowych ze wszystkimi państwami kapitalistycznymi, które widziały się zmuszone w roku 1924 uznać oficjalnie Związek Radziecki, (zwłaszcza Anglia, Włochy a później Francja) i dopuścić w ten sposób możliwość pewnej współpracy z krajem socjalizmu;**

3 — **wysunięcie przez ZSRR praktycznych propozycji rozbrojeniowych, przedłożonych w zasadniczym zarysie na konferencjach międzynarodowych w Genui i Hadze (1922) i podjętych w sprecyzowanej formie nadającej się do natychmiastowej realizacji, w Genewie (1927, 1932);**

4 — **przystąpienie ZSRR do Ligi Narodów (1934) pomimo widocznej słabości tej organizacji, w celu wzmocnienia bezpieczeństwa krajów, zapobieżenia wojnie i dla izolacji faszystowskich prowokatorów, występujących coraz bardziej agresywnie;**

5 — **zawarcie paktów nieagresji i wzajemnej pomocy, mających na celu wzmocnienie bezpieczeństwa krajów zagrożonych przez agresywne faszystowskie Niemcy (pakt z Francją, a później z Czechosłowacją 1935) lub przez militarystyczną Japonię (pakt nieagresji z Chinami 1937);**

6 — **propozycja ogólnych środków zbiorowego bezpieczeństwa, mogących jeszcze powstrzymać agresorów od wojny, oraz zdemaskowanie niebezpieczeństwa monachijskiej polityki nieinterwencji i popierania faszystowskich podżegaczy, uprawianej wówczas przez anglo - francuskich przywódców za aprobatą amerykańskich imperialistów.**

W ciągu 20 lat nieustanne wysiłki Związku Radzieckiego w kierunku zjednoczenia wszystkich sił zainteresowanych w obronie pokoju natykały się stale na intrygi mocarstw imperialistycznych; jedne z nich utworzyły wokoło państw osi faszystowski obóz agresji wojennej, zmierzający do nowego podziału świata; inne pozostawiały temu obozowi „wolną rękę", zachęcały potajemnie agresorów i wolały raczej zdradzać interesy narodowe ludów i sabotować organizację pokoju, aniżeli zgodzić się na obronę pokoju przy czynnym udziale ojczyzny socjalizmu.

Nieustępliwa akcja ZSRR choć nie zdołała zapobiec drugiej wojnie światowej (spowodowanej przez zachwianie równowagi w łonie samego systemu państw imperialistycznych) walnie przyczyniła się do tego, że od samego początku w odróżnieniu od wojny w roku 1914 — 1918, druga wojna światowa przybrała charakter wojny antyfaszystowskiej i wyzwoleńczej.

Rosną siły demokracji i pokoju

Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego, realizowana zgodnie z zasadniczymi wytycznymi Lenina i Stalina, miała realny wpływ na rozwój wypadków światowych i uruchomiła nowe, rosnące ciągle siły demokratyczne i pokojowe.

Zwłaszcza następujące fakty zawdzięczamy polityce radzieckiej:

1) fakt, że faszystowscy agresorzy, pomimo poparcia ze strony monachijczyków, znaleźli się w odosobnieniu, oraz że w chwili wybuchu drugiej wojny światowej zjednoczony front mocarstw imperialistycznych przeciwko ZSRR okazał się niemożliwy.

2) mimo opóźnienia przez Anglosasów utworzenia drugiego frontu i dzięki rozstrzygającej roli, jaką odegrała w tej wojnie Armia Radziecka, powstała wielka koalicja antyhitlerowska, która zgniotła ostatecznie faszyzm i otworzyła w ten sposób przed wolnymi narodami zupełnie nowe perspektywy.

3) zamiast ogólnego umocnienia kapitalizmu, do którego dążyła międzynarodowa reakcja, druga wojna światowa doprowadziła wraz z klęską faszyzmu do nowych wyrw w systemie imperializmu, z którego oderwały się kraje demokracji ludowej. Wpływy Związku Radzieckiego wzrosły, jego autorytet międzynarodowy powiększył się i pozwolił na zgrupowanie się wokół niego postępowych sił całego świata w jeden obóz demokracji i pokoju, stanowiący potężną zaporę przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Nie ze swej istoty ciasnej polityki nacjonalistycznej, a przeciwnie, będąc leninowsko - stalinowską polityką internacjonalizmu, respektującą zarówno niepodległość narodów jak i interesy światowego pokoju, polityka zagraniczna ZSRR opiera się zarówno na ciągłym umacnianiu potęgi ZSRR we wszystkich dziedzinach jak i na konsolidacji obozu demokracji ludowych w marszu do socjalizmu oraz na coraz to szerszym udziale wszystkich narodów świata w walce o trwały pokój.

Wszystko, co wzmacnia pozycję socjalizmu na świecie, powiększa równocześnie szanse pokoju, wszystko to, co sprzyja imperialistycznej reakcji, przyspiesza wojnę. Tu właśnie dochodzimy do głębokiej dialektycznej więzi, łączącej interesy Związku Radzieckiego, państwa socjalistycznego, z interesami ruchu robotniczego wszystkich krajów i z ogólnymi interesami światowego pokoju.

Groźbę wojny można unicestwić

Jedną z najbardziej niebezpiecznych broni ideologicznych, jakich używają podżegacze wojenni, jest prowadzona szeroko kampania, mająca na celu zaszczepienie ludziom wiary, że wojna jest nieunikniona.

Z niezwykłą siłą zdemaskował minister Wyszyński na ostatniej sesji ONZ podżegaczy wojennych i szerzycieli tej zbrodniczej koncepcji. Jasne jest bowiem, że z chwilą, kiedy przyjmie się, że konflikt jest nieunikniony, nie pozostaje nic innego, jak przygotowanie się do niego. A to oznacza przygotowanie zbrojeń, gospodarcze, polityczne, ideologiczne, strategiczne i militarne przygotowanie wojny.

Bevin nie omieszkał czym prędzej przeciwstawić się m. in. Wyszyńskiemu. Potem było już dla niego fraszką przybrać się w szatę anioła pokoju i przedstawić strategiczne i wojskowe przygotowania zachodnich imperialistów, jako zwykłe „środki obronne" przeciwko ZSRR.

Należy z całą energią odrzucić to nieuczciwe zniekształcenie leninowskiej tezy, dotyczącej stosunków pomiędzy socjalizmem i kapitalizmem w skali międzynarodowej. Idea nieuniknionej wojny między dwoma światami nie jest ideą leninowską, lecz wręcz przeciwnie — jest ideą reakcyjną. Pochodzi ona z tego samego źródła, co osławiona antymarksistowska teza, głosząca, że im większa będzie nędza ludu, tym bliższa będzie godzina rewolucyjnego wybuchu. Ten osobliwy fatalizm służy celom najskrajniejszej reakcji, nawet wtedy, kiedy maskuje się frazesami ultrarewolucyjnej demagogii.

Zmierza on w tym samym kierunku, co hipoteza Bluma, którego przewrotny umysł zdobył się, choćby na chwilę, na przypuszczenie, **„że w swym historycznym procesie, którego drogi są nieprzeniknione dla współczesnych, rasizm i hitleryzm przyszedł spustoszyć starą Europę, być może po to, by ludzkość socjalistyczna mogła w końcu dźwignąć się i rozwijać w dobrobycie"**.

W odróżnieniu od tej ponurej teorii zadaniem marksizmu jest nieustanne nawoływanie ludzi nie do fatalizmu, lecz do świadomej działalności.

Pokojowe współistnienie różnych ustrojów nie jest niemożliwe

Lenin i Stalin, dalecy od liczenia na przypadek, żywiołowość i wulgarny praktycyzm, przywiązują specjalne znaczenie do roli partii klasy robotniczej, jej teorii i jej działania, rozumianych jako dźwignie rewolucyjnego przekształcenia społeczeństwa. Nigdy Lenin i Stalin nie uważali wojny za środek zbawienia ludzkości i przyspieszenia zwycięstwa socjalizmu.

Co więcej. Kiedy Trocki Bucharin i inni rzekomi „lewicowi komuniści" wskazywali w roku 1918 na konieczność „wojny rewolucyjnej" i sabotowali rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim — Lenin ostro występował przeciw nim, demaskując ich frazesy o „wojnie rewolucyjnej", jako taktykę dyktowaną przez rozpacz i awanturnictwo, zrodzone z drobnomieszczańskiej chwiejności a nie z prawdziwej nieugiętości proletariackiej.

Później, kiedy władza radziecka zatriumfowała nad swoimi wewnętrznymi i zewnętrznymi wrogami, kiedy obca interwencja zakończyła się porażką, Lenin podkreślał zarówno w radach, udzielanych delegacji haskiej jak i w swoim przemówieniu na XI Kongresie Partii (1922) konieczność nawiązania stosunków gospodarczych z krajami kapitalistycznymi.

„Można powiedzieć z dużą dozą pewności — **podkreślił** Lenin w swoim sprawozdaniu — że **regularne stosunki handlowe pomiędzy Republiką Radziecką a światem kapitalistycznym będą się ciągle rozwijały".**

Ta słuszna pokojowa polityka Związku Radzieckiego nie była realizowana bez przeszkód, w atmosferze idylli. Wiele prowokacji, wiele manewrów podjęto w celu zatrucia stosunków pomiędzy ZSRR a innymi krajami. Lecz spokojna stanowczość rządu radzieckiego pokonała wszystkie przeszkody.

Leninowska teza o możliwości i potrzebie wymiany handlowej pomiędzy światem socjalistycznym a światem kapitalistycznym została rozwinięta i wzbogacona przez Stalina. Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR i wzmocnienie jego pozycji międzynarodowej pozwoliły na sformułowanie głośnej już dziś tezy o możliwości współistnienia, a nawet pokojowej współpracy różnych ustrojów społecznych.

W czasie rozmowy z Haroldem Stasenem w kwietniu 1947 r. Stalin powrócił dokładnie do tej samej myśli. **„Nie będzie przesadą, jeśli stwierdzimy, że jest to jedna z podstawowych idei naszej epoki".**

Oznacza ona, że w każdym wypadku, kiedy będzie to zależało od niego, Związek Radziecki gotowy jest do współpracy z każdym krajem pod tym jedynym warunkiem, że kraj ten nie będzie żywił żadnych agresywnych zamiarów względem kraju socjalizmu i nie będzie usiłował w żaden sposób mieszać się do jego spraw wewnętrznych. Jasne, że taka współpraca zakłada wzajemną dobrą wolę i absolutne poszanowanie suwerenności narodowej każdego narodu. Jest sprawą każdego narodu wprowadzenie u siebie zmian, jakich pragnie.

Każdy zdaje sobie sprawę ze szczególnej wagi tej stalinowskiej tezy w obecnej chwili:

1) dowodzi ona, że ze strony radzieckiej nie ma żadnej zasadniczej przyczyny, która by stała na przeszkodzie współpracy z krajami kapitalistycznymi, że przeciwnie, rząd radziecki uważa taką współpracę za pożądaną i pożyteczną w interesie narodów i pokoju.

2) określa ona stałą politykę zagraniczną rządu radzieckiego i prowadzi do konsolidacji i rozszerzenia stosunków handlowych, dyplomatycznych i kulturalnych pomiędzy ZSRR i innymi krajami, pozostawiając przy tym ciągle otwarte drzwi dla nowych układów, korzystnych z punktu widzenia gospodarczego dla obu umawiających się stron bez żadnych klauzul politycznych (w odróżnieniu od planu Marshalla).

3) wzywa ona bezustannie do czujności i do akcji siły demokratyczne i ludowe w celu zatarasowania drogi podżegaczom wojennym i przetworzenia możliwości współpracy krajów kapitalistycznych z ZSRR w realną pewność, w zwycięstwo sił pokoju nad siłami wojny.

Jak wszystkie wielkie idee Lenina i Stalina tak i teoria pokojowej współpracy dwu systemów nie jest zwykłym twierdzeniem; prowadzi ona od twierdzenia do czynu, mającego zmienić istniejący stan rzeczy.

Siły pokoju zwyciężą siły wojny

Wojna nie jest nieunikniona, lecz aby jej uniknąć należy działać odważnie przeciwko tym, którzy zupełnie otwarcie przygotowują ją pod przykrywką planu Marshalla.

W świecie, w którym awanturnicy imperializmu sieją rozpacz, komuniści prowadzą politykę opartą na wierze w rosnący rozwój sił pokoju, politykę, która znalazła swój wyraz w oświadczeniach i wywiadach Stalina w latach 1945 — 1948.

Pokój napawa strachem imperialistów, ponieważ **„polityka współpracy z ZSRR podważa pozycje podżegaczy wojennych i czyni bezprzedmiotową agresywną politykę tych panów".** (Stalin).

Psychoza wojenna, zawierająca w sobie niewątpliwie poważne niebezpieczeństwo, świadczy z drugiej strony o słabości imperialistycznego obozu. Zaś przyjęcie zasady możliwości pokojowego współistnienia różnych systemów gospodarczych i politycznych jest dowodem siły obozu demokracji.

Przekonani o wyższości systemu socjalistycznego nie obawiamy się tego współzawodnictwa. Walczymy o to, by oszczędzić światu krwawej rzezi nowej wojny, która pociągnęłaby za sobą niezliczone ofiary w szeregach pracujących i zniszczyłaby niezastąpione bogactwa materialne, kulturalne i moralne.

Dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa w świecie, socjalizm nie musi się uciekać do monstrualnej rzezi; jego najlepszym sojusznikiem nie jest wojna, lecz pokój.

Victor Michaut

stoją na straży pokoju!

(Józef Stalin)

A. Oparin
Członek Akademii Nauk ZSRR

NAUKA i POKÓJ

W naszych czasach nauka nabrała dla ludzkości niesłychanego znaczenia; przenika ona we wszystkie dziedziny życia i działalności ludzi. Nauka lat pięćdziesiątych XX wieku zbrojna jest w olbrzymią siłę. Fantastyczne sukcesy współczesnego przyrodoznawstwa dowodzą nieograniczonych wprost możliwości ludzkiego rozumu, zdolnego do rozwiązywania wszelkich, stojących przed nim zadań.

Ale nauka to oręż o dwu ostrzach. W zależności od tego, w czyich rękach znajduje się ten silny oręż, może on służyć szczęściu i dobru ludzi, lub też doprowadzić do ich zguby. Celem nauki jest służyć ludzkości — i nauka osiąga ten cel, jeśli należy do całego narodu. Lecz jeśli nauka jest na służbie garstki ludzi, dbających tylko o swe interesy, dążących do majątków i władzy — doprowadza to do nieszczęsnych, zgubnych rezultatów.

Energia atomowa, która mogłaby wyzwolić ludzi od ciężkiej pracy, zmienia się w bombę atomową, przewidzianą jako narzędzie masowego mordu ludności cywilnej. Chemia — nauka, która stworzyła szereg nowych, niewidzianych w przyrodzie materiałów dla korzyści ludzkości, była już użyta do masowego wyniszczenia mężczyzn i kobiet przy pomocy gazów trujących. Nawet biologia, nauka o życiu, jedna z najpiękniejszych nauk, służąca głównie ochronie zdrowia i rolnictwa, nawet ona w rękach militarystycznie nastrojonych wrogów ludzkości grozi przekształceniem się w podstawę wojny bakteriologicznej — najohydniejszej metody wyniszczenia ludzi.

Uczonemu dzisiejszemu, prawdziwemu uczonemu, nie jest i nie może być obojętne, jak wykorzystuje się i jakim celom służą osiągnięcia naukowe w które on wkłada swój rozum i twórczy wysiłek. Jego honor nigdy nie pozwoli mu obojętnie patrzeć na to, jak dzieło jego rąk — niechaj nawet przeciw jego woli — wykorzystywane jest dla niszczenia niewinnych ludzi. Mimo woli przychodzi mi na myśl znakomity podróżnik rosyjski Miklucho-Makłaj, człowiek wielkiej duszy i serca gorącego, wielki przyjaciel zacofanych narodów, który badał życie i kulturę Papuasów i mieszkańców Melanezji i przeżył wśród nich szereg lat na dalekich wyspach Oceanu Spokojnego. Jak bardzo bolał on nad tym, że jego badania pokazały drogę kapitalistycznym grabieżcom. Jak dzielnie walczył i z uporem protestował przeciw wyniszczeniu i nieludzkiej eksploatacji ludności „wybrzeża Makłaja"!

I — oczywiście — przemawiała przez niego nie wola uczonego ustrzeżenia wyniku badań przed innymi, lecz głębokie umiłowanie człowieka przez prawdziwego humanistę, któremu drogie są życie i szczęście każdego prostego człowieka niezależnie od koloru jego skóry i kształtu czaszki.

Dążenie niektórych uczonych do odsunięcia się od problemów życia, do zamknięcia się w wieży z kości słoniowej, do odgrodzenia się od świata ścianami swego laboratorium, do znalezienia sensu życia tylko w samym procesie tworzenia, brak najmniejszego zainteresowania dla tego, jakie będą rezultaty tej twórczej pracy dla prostych ludzi, dla narodu — takie dążenie niegodne jest prawdziwych ludzi nauki.

Prawdziwi uczeni zawsze uważali dobro ogółu za ostateczny cel swoich prac.

Grabieżnicza wojna, imperialistyczna agresja zawsze była i jest wrogiem twórczości naukowej. I dlatego uczeni muszą zająć należne im miejsce w walce o pokój. Wiemy, jak dzielnie walczyli z agresorami francuscy uczeni. Znane nam są żarliwe wypowiedzi za pokojem postępowych naukowców Stanów Zjednoczonych i innych krajów. Radzieccy uczeni słowem i czynem dowiedli, że solidarni są w swych dążeniach zagrodzenia drogi każdemu agresorowi, zdemaskowania każdego podżegacza do wojny.

Wiemy, że nauka tylko wówczas służy postępowi i szczęściu ludzkości, gdy idzie ona w parze z demokracją, gdy nie jest używana w celach rabunku i eksploatacji. Miliony prostych ludzi nie chcą wojny i dlatego postępowość nauki jest gwarancją wykorzystania jej dla dobra ludzkości.

NACZELNĄ, NAJISTOTNIEJ WYRAŻONĄ CECHĄ RADZIECKIEJ NAUKI JEST WŁAŚNIE JEJ POSTĘPOWOŚĆ DEMOKRATYCZNA.

Radziecka nauka — według słów Stalina „nie odgradza się od narodu, nie stoi z dala od niego, lecz gotowa zawsze służyć narodowi".

Możemy z dumą powiedzieć, że NAUKA W NASZYM KRAJU JEST W CAŁYM TEGO SŁOWA ZNACZENIU WŁASNOŚCIĄ CAŁEGO NARODU. Większość radzieckich uczonych wyszła z ludu. W twórczości naukowej dużą rolę odgrywają nie tylko ludzie, którzy całkowicie poświęcili się nauce. Nauka radziecka wyszła z kapliczek akademii i uniwersytetów na chłopskie pola i hale fabryczne, przestała być przywilejem wybranych i stała się udziałem prostych ludzi, praktyków i nowatorów produkcji i gospodarki wiejskiej. Doskonale widać to choćby na przykładzie gospodarki wiejskiej, dzięki tym oryginalnym metodom pracy naukowej, które realizuje nasz wielki uczony, akademik Łysienko. Łysienko — to nie tylko głęboki teoretyk, uczony, ale i utalentowany organizator, umiejący skierować w jedno łożysko i do jednego celu, tak pracę swych najbliższych współpracowników, jak i badania wielu tysięcy chłopów-praktyków. Dla swoich zdolności, dla połączenia naukowej pracy z pracą tysięcy znalazł on w naszym kraju najlepsze warunki.

Ogólnie znane są sukcesy radzieckiej myśli teoretycznej w dziedzinie matematyki, fizyki i astronomii, geologii i w wielu innych dziedzinach. Ale każdy uczony radziecki zajmujący się nawet najbardziej abstrakcyjnymi zagadnieniami pamięta zawsze, że obowiązkiem nauki jest — służyć ludziom. I dlatego jego dążeniem jest wykorzystać wyniki i sukcesy pracy dla dobra ludzkości.

To co wyżej powiedzieliśmy, określa drugą cechę nauki radzieckiej — jej zdrowy, silny praktycyzm, mocny zasadniczy związek myśli z praktyką budownictwa socjalistycznego. Tu wskazać można by choćby na ostatnie prace mające na celu zapobieżenie posuchom.

Trzecią cechą nauki radzieckiej jest jasno określony światopogląd filozoficzny, stanowiący fundament studiów. Jesteśmy w pełni przekonani, że tylko poglądy materialistyczne wyprowadzić mogą naukę na właściwą drogę. Dialektyczny i historyczny materializm — oto nasz światopogląd. Jesteśmy pewni prawdy o obiektywnej rzeczywistości świata, o jego nieustannym postępowym rozwoju. Dlatego tak optymistycznie patrzymy na przyszłość. Dlatego z całą energią i zapałem odrzucamy koncepcję zwolenników Mendla i Morgana, koncepcję według której życie jest czymś zastygłym, niewzruszonym.

Ze stanowczością odrzucamy „teorie" malthuzjańskie, „teorie" ubywających wciąż płodów ziemi i tym podobne bajki, stworzone po to, aby przekonać prostego człowieka, iż nie może on liczyć na poprawę swego położenia materialnego, że jego ocalenie zależy od zmniejszenia ilości urodzin i wyniszczenia „zbędnych" ludzi za pomocą wojny.

Jesteśmy w pełni przekonani, że dla każdego człowieka znajdzie się nie tylko miejsce pod słońcem, ale i odpowiednie warunki materialne, zabezpieczające jego rozwój. Nie widzimy granic tych możliwości, którymi rozporządzają nauka i praca dla stworzenia wzrastającego nieprzerwanie dobrobytu.

Kategorycznie odrzucamy usankcjonowanie mechanicznego przeniesienia biologicznych praw walki o byt na stosunki między ludźmi. Dla nas formuła: „człowiek człowiekowi wilkiem" jest nie do przyjęcia, my wierzymy w przyjaźń i braterstwo wszystkich ludzi. Dlatego antynaukowy, zwierzęcy rasizm, propagujący poniżenie wielu narodów, podział ludzkości na „rasę panów" i „rasę niewolników" napotykał zawsze i obecnie napotyka w radzieckich uczonych na nieugiętych przeciwników.

Uczciwy człowiek nie może znaleźć w głoszonych przez nas zasadach ani śladu tego, co mogłoby posłużyć jako teoretyczna baza dla nienawiści między ludźmi lub dla ekspansji wojennej.

KOCHAMY GORĄCO NASZĄ OJCZYZNĘ I GOTOWI JESTEŚMY DO OBRONY JEJ PRZED KAŻDYM NAPADEM, ALE ŻYWIMY GŁĘBOKI SZACUNEK DLA WSZYSTKICH NARODÓW ŚWIATA. Walka z nacjonalistyczną ciemnotą — i ograniczonością była zawsze cechą radzieckich naukowców. Nasza filozofia — sama w sobie — jest wroga wobec każdej wojennej agresji. Nasz kraj jest bojownikiem o pokój. Związek Radziecki — to opoka socjalizmu, demokracji i pokoju. Wszyscy nasi uczeni ożywieni są wolą walki przeciw podżegaczom do nowej wojny. Wojna nie jest nieunikniona, siły demokracji i pokoju, jeśli działać będą zawsze razem, zmuszą podżegaczy wojennych do odstąpienia.

Uczeni na całej kuli ziemskiej mają ogromne możliwości wniesienia swego wkładu w sprawę wzmocnienia międzynarodowej solidarności, w sprawę pokoju. My, radzieccy uczeni, wyciągamy rękę braterskiej zgody do przodujących działaczy nauki wszystkich krajów i wzywamy ich, aby ze wszech sił przyczynili się do krzewienia wzajemnego zrozumienia i współpracy między narodami. Narody świata żądają pokoju. Zespolimy nasze wysiłki, wykorzystamy całą potęgę nauki, aby stanąć — wałem nie do przebycia na drodze podżegaczy do nowej wojny!



Imperialiści - wrogami ludzkości

(Z przemówienia A. Fadiejewa wygłoszonego na Kongresie Pokoju w Paryżu)

W roku 1948 wyszła w Nowym Jorku książka Williama Vogta pod tytułem „Droga do zbawienia". Sam William Vogt jest dyrektorem instytucji, mającej na celu ochronę bogactw naturalnych unii panamerykańskiej. Wstęp do jego książki napisał znany amerykański mąż stanu Bernard Baruch. W swych tak zwanych badaniach naukowych nad losem ludzkości William Vogt kieruje się teorią Malthusa! Według Malthusa jak wiadomo, główna sprzeczność w rozwoju ludzkości polega na tym, że ilość ludzi wzrasta zbyt szybko, by ziemia i wszystkie jej bogactwa mogły ich wyżywić. Malthus uważał wobec tego, że wojny, epidemie, choroby, nędza i głód są nieuniknione i pożądane dla ludzkości.

Lecz William Vogt idzie jeszcze dalej niż jego nauczyciel Malthus i usiłuje zastosować tę antynaukową teorię do obecnej sytuacji narodów i państw. W rozdziale pod tytułem „Zbyt wielu Amerykanów" Vogt wychodzi z założenia, że „najwłaściwszą normą zaludnienia Stanów Zjednoczonych jest sto milionów". A więc jest o czterdzieści pięć milionów ludzi „za dużo"; stąd wniosek, że Stanom Zjednoczonym grozi nieuniknione obniżenie stopy życiowej. Lecz położenie Stanów Zjednoczonych nie jest jeszcze takie straszne. Tak samo jak faszyści niemieccy, którzy starali się usprawiedliwić swoją agresję brakiem „przestrzeni życiowej", Vogt objaśnia dążenie pewnych kół do zagarnięcia zapasów i terytoriów innych narodów „przeludnieniem" Stanów Zjednoczonych.

„Zapasy rudy cynkowej są ograniczone i być może że trzeba będzie wojować o dostęp do zapasów cyny" — pisze on. Albo: „Przewidując wyczerpanie naszych zapasów ropy naftowej posyłamy flotę na Morze Śródziemne, zagrażamy Związkowi Radzieckiemu żądamy dostępu do naftowych bogactw Azji" (str. 68).

Rzecz jasna, że to nie charakter rozwoju kulturalnego Związku Radzieckiego pobudza świeżo upieczonego piewcę wojny Vogta, popartego przez Bernarda Barucha.

Jeśli znajdą się rzeczywiście tacy naiwni ludzie, którzy sądzą że marszalizacja szeregu krajów i tak zwany pakt północno-atlantycki mają istotnie na celu polepszenie warunków życiowych ludności tych krajów, to gorąco polecam tym ludziom, by kilkakrotnie przeczytali książkę Williama Vogta.

„Na nieszczęście — pisze Vogt (zwróćcie zwłaszcza uwagę na wyrażenie „na nieszczęście") — pomimo wojny, bestialstw niemieckich i głodu, ludność Europy, nie licząc Rosji, zwiększyła się od 1936 do 1946 roku o jedenaście milionów. Przypuszczalnie w 1955 roku liczba ludności w Europie będzie wynosić 404 miliony, to jest zwiększy się w ciągu dwudziestu lat o dziesięć procent. Zamiast 370 milionów pustych żołądków które trzeba trzy razy dziennie napełniać pożywieniem produkowanym na cudzych ziemiach, w Europie będzie 404 miliony pustych żołądków. Ilość głodnych gąb wzrasta, ilość ziemi nie zwiększa się jednak" (str. 199—200).

Znajdzie się może jakiś naiwny Anglik, który uwierzy, że broń atomowa i pakt atlantycki istnieją po to, by bronić kultury angielskiej i starego humanizmu angielskiego. Lecz lektura Williama Vogta przekona każdego, że twórcy broni atomowej i paktu atlantyckiego traktują ze wzgardą zarówno naród angielski, jak i wszystkie inne narody. Według Vogta tak zwany „Nowy Świat" zawsze karmił Anglię, a przewrotu przemysłowego w Anglii nigdy by nie było bez pomocy Ameryki. A obecnie „jeśli nie zechcemy zmieścić pod naszym stołem pięćdziesięciu milionów nóg brytyjskich, znowu ujrzymy srożący się na ulicach Londynu głód" — pisze Vogt (str. 72).

Rzecz prosta, przyjaciele Williama Vogta mogą mnie oskarżyć o „propagandę". Mimo to oświadczam, że tacy jak on propagatorzy wstecznictwa i nowej wojny są wrogami całej ludzkości a przede wszystkim — wrogami narodu amerykańskiego, który tak samo jak my nie chce wojny, tak samo jak my pragnie nie zagłady ludzi, lecz ich szczęścia i dobrobytu.

Wraz z innymi intelektualistami radzieckimi byłem na Kongresie Pokoju zorganizowanym przez intelektualistów amerykańskich. Przekonaliśmy się, że postępowa inteligencja amerykańska dąży szczerze do trwałego pokoju i porozumienia między narodami... Na przekór wystąpieniom znacznej części prasy podejmowano nas wszędzie życzliwie i przyjaźnie, czym należy widocznie wytłumaczyć niepokój Departamentu Stanu i Ministerstwa Sprawiedliwości, które poleciło nam opuścić Stany Zjednoczone.

Ks. J. Boulier (Francja)

Bóg nie chce wojny

Nikt — mówi się — nie pragnie wojny. „Wszyscy pragną szczęścia — mówi Pascal — nawet ci, którzy chcą się powiesić". Popychając ludy do nowej wojny, do wszechświatowego samobójstwa, rządy nasze wciąż jeszcze twierdzić będą, że pragną pokoju.

Kto pragnie wojny? Bestia ludzka, która wpada w tę niedorzeczną pułapkę ze strachu, z tchórzostwa, z nieostrożności a także z chciwości. Ci, których we Wrocławiu nazwaliśmy wstydliwie „ludźmi pieniądza".

Lecz dzisiaj nie możemy już poprzestać na tych uwagach ogólnych. Obrońcy pokoju powinni być jasnowidzący i walczący.

W 1949 r. napastników należy wymienić po nazwisku. Napastnikiem jest ten, kto robi zapasy bomb atomowych, kto nie chce podać ich ilości, kto zapowiada, że ma zamiar użyć ich i kto wciąż przybliża bazy, skąd wystartują atomowe bombowce. Bomba atomowa jest bronią zaczepną. Można ją ująć jedynie jako narzędzie międzynarodowej zbrodni. Ci, którzy użyliby jej na nowo, powinni stanąć przed trybunałem norymberskim. Lecz cóż myśleć o tych, którzy używają jej jako metody szantażu lub o tych, którzy wyrażają swą milczącą zgodę na ten szantaż?

Oni to pragną wojny i już teraz głoszą, że jest nieunikniona.

A kim są ci, którzy pragną pokoju? Ci, którzy chcą się rozmówić. Mówicie, że nie są szczerzy? Spróbujcie ich więc przyprzeć do muru. Ale i w tym celu trzeba porozmawiać.

To zatem, że się widzi jasno sytuację i że potrafi się wskazać napastnika — nie wystarczy. Trzeba przejść do czynu.

Brać udział w agresji — to być współwinowajcą międzynarodowej zbrodni, „masowego morderstwa", by zacytować słowa Piusa XII. Tego trzeba odmówić. Trzeba, aby każdy obywatel, godny imienia człowieka, złożył sam sobie „wielką przysięgę", o której mówił Alain: nie będziemy brali udziału w agresji przeciw Rosji, nie będziemy się bić z Rosją Radziecką.

A ponieważ usiłują nam przedstawić tę zbrodnię, jako wielką wyprawę krzyżową XX wieku w obronie cywilizacji chrześcijańskiej, musimy powiedzieć jeszcze wyraźniej: odmawiamy udziału w wyprawie krzyżowej, odmawiamy udziału w zbrodni przeciw ludzkości.

Wyprawy krzyżowe odbywały się niegdyś pod zawołaniem: „Bóg tak chce!". Nie sądzę, iżby Bóg chciał zbrodni, które krzyżowcy popełniali w Zarze, w Bizancjum i gdzie indziej. Ale pewien jestem, że dzisiaj Bóg nie chce wojny, że Bóg nie chce, aby bomby atomowe padały na Moskwę, że Bóg przeklina tych, którzy żywią myśl tak potworną.

„Ci, którzy wierzą w niebiosa, i ci, którzy w nie nie wierzą" — by zacytować piękny poemat Aragona — wszyscy podejmujemy dziś tę samą decyzję. Powiedziałbym raczej, że ci, którzy wierzą w Boga i ci, którzy wierzą w człowieka, wszyscy oni wiedzą, iż Bóg nie chce wojny: Bóg chce rozsądku i Bóg chce pokoju. I gdy chodzi o odstraszenie bestii o ludzkich obliczach Bóg jest po naszej stronie, jeśli jesteśmy zdecydowani przerwać nasze milczenie i co więcej, rzucić na szalę nasze życie.

Intelektualiści, godni tego imienia, nie powinni poprzestać na tym, iż sformułują wyraźnie niebezpieczeństwo wojny i warunki pokoju. Parafrazując słynne powiedzenie: „Nie wystarczy pomyśleć: świat, trzeba go przekształcić" można powiedzieć, iż nie wystarczy pomyśleć: pokój, trzeba walczyć oń i — go wygrać.

Lepsza praca — większe zarobki

Pierwsza wypłata według nowego systemu premiowania

Robotnicy otrzymali wyższe płace – podniosła się jakość produkcji

Ostatni czwartek był wydarzeniem w życiu naszych włókniarzy. Po raz pierwszy bowiem robotnicy oddziałów, objętych nowym regulaminem, otrzymali wypłatę według nowego systemu premiowania. Pierwszy raz na długich paskach — wykazach płatniczych — pojawiły się pozycje: premia za jakość i potrącenia za błędy. Na wstępie już jednak trzeba przyznać z radością, że ta pierwsza pozycja znacznie przewyższyła drugą. Dzięki temu większość robotników, która podniosła jakość produkcji uzyskała pokaźne podwyżki płac. Oczywiście, najbardziej zainteresowani tu są tkacze.

Ze wszystkich zakładów bawełnianych dochodzą wiadomości o przebiegu pierwszych wypłat, wiadomości na prawdę pomyślne, pozwalające spodziewać się w następnych tygodniach coraz lepszych wyników zarówno dla produkcji, jak i dla robotników. Oto, co donoszą nam z poszczególnych fabryk.

W nowej tkalni PZPB Nr 1

73 procent tkaczy uzyskało w czasie ostatniej wypłaty więcej, niż uprzednio. Różnice sięgają tu nawet 2.000 zł. 23 procent miało niewielkie potrącenia za błędy. Niewielka grupa „zawodowych brakorobów" miała potrącenia poważniejsze. **W PZPB nr 2** na 1600 tkaczy 900 osiągnęło zarobki wyższe, niż dotychczas. **W PZPB nr 7** 80 procent załogi tkalni otrzymało większą wypłatę.

Wypłata w PZPB Nr 9

Klasycznym przykładem tego, jak kształtują się według nowego regulaminu zarobki tkaczy jest **przebieg wypłaty w PZPB nr 9.** Są to zakłady o przeciętnym poziomie produkcji, dlatego też wyniki ich pracy z ostatnich dwóch tygodni będą charakterystyczne dla ogółu zakładów przemysłu bawełnianego. A więc w PZPB nr 9 na 579 tkaczy 334 otrzymało dzięki poprawie jakości produkcji więcej niż w czasie ostatnich wypłat. Spośród pozostałych, większość tkaczy miała niewielkie potrącenia. Znalazło się jednak 19 „brakorobów", którzy nie poprawili swojego poziomu i nadal z dobrego surowca produkują towar pełen błędów. Ci zarobili znacznie mniej i jeżeli nie podciągną się w ciągu najbliższych tygodni, nie będzie, niestety, dla nich miejsca w fabryce, którą ciągną wstecz. Inni robotnicy nie mogą cierpieć z tego powodu, że kilku opieszalców uchyla się od uczciwej pracy.

Jak wygląda więc ostateczny bilans PZPB nr 9 za ostatnie 2 tygodnie. Niezależnie od pewnych przesunięć wzrosła w PZPB nr 9 ostatnia wypłata w porównaniu z poprzednią o 346 tysięcy złotych, z drugiej strony ilość błędów przypadająca na 100 mtr. tkaniny zmalała z 9 do 6. A więc minione dwa tygodnie przyniosły „dziewiątce bawełnianej" **poprawę jakości produkcji i wzrost zarobków robotniczych.**

PZPB Nr 4

W radosnym nastroju przebiegała wypłata w **PZPB nr 4.** Nie trudno się domyśleć dlaczego. W tej fabryce tkacze uzyskali znacznie więcej. I tu okazało się, że premia za jakość znacznie przewyższała potrącenia za błędy. Oczywiście trzeba nadmienić, że w PZPB nr 4 większość warsztatów — to automaty, a towar na nich produkowany podlega innej, łagodniejszej klasyfikacji. Z drugiej jednak strony bierzemy pod uwagę, że każda tkaczka obsługuje tu 32 lub 16 automatów. Przeciętny wzrost zarobków tych tkaczek wahał się w granicach 12,0 procent. Na większej dbałości o jakość nie ucierpiał wcale plan produkcyjny. Tkalnia PZPB nr 4 wykonała plan w 103,7 procentach.

Wzrosły zarobki

Znajdujemy się tu właśnie w huczącej jak młyn, sali krosien automatycznych. Rozmawiamy z naszymi dobrymi znajomymi. Oto **tow. Helena Rozpara,** która uczestniczyła w konferencji zespołów konkursowych w naszej redakcji. Ile zarobiła za dwa tygodnie? — Odpowiada głosem pełnym szczerej radości: „Dałam lepszą produkcję, i za to zarobiłam o 2 tysiące zł. więcej, niż dotychczas.

Nastroje radości i zadowolenia

Taki sam nastrój panuje wśród tkaczek, pracujących na 16-kach. Trudno tutaj wymienić wszystkie, które podchodzą do nas, chwaląc się swymi sukcesami. **Tow. Chojnacka** uzyskała dzięki swej primie o 2,175 zł. więcej. **Tow. Weronika Nowak** - 2,045 zł. Potrącenia za błędy wynoszą u każdej z nich około 150 zł. Nawet niewykwalifikowane tkaczki otrzymały większą wypłatę. **Tow. Anna Stępczyńska,** która pracowała, jako rezerwa na krosnach, zarobiła o 900 zł. więcej.

Nie tylko jednak tkaczki, pracujące na automatach zyskały na ostatniej wypłacie. Na 3 piętrze w obszernej sali pracują jeszcze zwykłe krosna angielskie. Rozmawiamy z tkaczkami. **Tow. Helena Marcinkowska,** obsługuje 2 warsztaty szerokie i 2 wąskie. Już po jej minie widać, że i na zwykłych krosnach robotnice otrzymały większą wypłatę. Przeglądamy uważnie pozycje zarobku tow. Marcinkowskiej. Premia za primę wynosi 1,550 zł. Potrącenia za błędy — 75 zł. „na rękę" otrzymała więc nasza tkaczka o 1,475 zł. więcej, niż dotychczas.

Tow. Anna Andrzejewska, która pracuje na 4 krosnach szerokich, ma 1.890 zł. dodatku za primę i minimalne potrącenia za błędy. **Tow. Budzałek** także na 4 krosnach wyprodukowała właśnie dziś dwie sztuki ekstry. Jakże więc nie cieszyć się, gdy wiadomo teraz, że **za dobrą pracę czeka robotnika nagroda.**

Powiedzieliśmy już, że siatka płac w tkalni PZPB nr 4 nie jest charakterystyczna dla wszystkich zakładów przemysłu bawełnianego. Istnieją tu jednak także tkaczki, pracujące na zwykłych warsztatach i one również w pełni zasłużyły na nagrodę. Wyniki pracy „bawełnianej czwórki" powinny więc być przykładem dla wszystkich tkaczy. Spodziewamy się, że następna wypłata przebiegnie w jeszcze lepszym nastroju i przyniesie większe, niż tym razem korzyści dla zakładów pracy i dla robotników.

H. Sam.

Masy łakną wiedzy

Popularne wykłady profesorów U. Ł. cieszą się wielkim powodzeniem

Niedawno podaliśmy wiadomość o zainicjowanych przez grono profesorów Uniwersytetu Łódzkiego wykładach dla ludzi pracy, odbywających się w każdy czwartek w sali ORZZ od godz. 17 do 19-ej.

Wykłady te wzbudziły tak wielkie zainteresowanie, że podczas nich obszerna sala w ORZZ z trudnością pomieścić może wszystkich słuchaczy.

W sposób barwny, a przede wszystkim dostępny poprowadził swe pierwsze wykłady bogato ilustrowane planszami prof. U. Ł. Czartkowski, wygłaszając prelekcję z cyklu „Przyrodnicze podstawy poglądu na świat".

Po wyczerpaniu cyklu zagadnień na ten temat rozpoczną się prelekcje z dziedziny marksizmu, historii kultury, historii literatury, zagadnień kolonialnych oraz tak zawsze wzbudzające zainteresowanie wykłady na temat odkryć i wynalazków.

Ponieważ sala ORZZ nie jest w stanie pomieścić wszystkich słuchaczy, opracowuje się obecnie plan, aby wykłady odbywały się w zakładach pracy, w świetlicach i t. d.

Pożyteczną i godną uznania akcję profesorów Uniwersytetu podjęli również zrzeszeni w „Służbie Zdrowia" lekarze łódzcy. Wystąpili oni mianowicie do ORZZ z propozycją wygłaszania dla robotników pogadanek na tematy, związane z medycyną i higieną.

O rozpoczęciu tych interesujących prelekcji zawiadomimy naszych Czytelników.

Czego nauczyła mnie „Historia WKP (b)"

Robotnicy łódzcy dobrze znają tow. Mikołajczykową. Zawsze czynna, zawsze ofiarna w pracy dla dobra klasy robotniczej. Do niedawna była sekretarzem organizacji partyjnej przy Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4, dziś pełni odpowiedzialne obowiązki starosty Łódź-Północ.

Mimo nawału zajęć, pochłaniających tow. Mikołajczykową, znajduje ona zawsze czas, by pilnie studiować „Historię WKP(b)".

— Uważam, że nie można być dobrym aktywistą partyjnym, jeśli nie ma się nieustannie przed oczyma wskazań, płynących z bogatego doświadczenia klasy robotniczej, która pierwsza w swym kraju zbudowała socjalizm — mówi tow. Mikołajczykowa.

— Moje pierwsze zetknięcie się z „Historią WKP(b)" — opowiada nam dalej tow. Mikołajczykowa — było dla mnie prawdziwym olśnieniem. Przekonałam się, że liczne sprawy , których rozwiązania nieraz długo się szukało, są w tym dziele jasno i wyczerpująco wytłumaczone. Nauka, płynąca z Historii WKP(b) pozwala nam odróżnić prawdziwych działaczy robotniczych od fałszywych jej „obrońców", pomaga w rozumieniu i utrzymaniu linii Partii. Szczególnie pomocną była mi „Historia WKP(b)" w okresie dyskusji o prawicowym odchyleniu niektórych naszych działaczy. Wówczas dzięki „Historii WKP(b)" zrozumiałam istotę ich błędów i skutki, jakie mogłyby one przynieść polskiej klasie robotniczej.

W okresie, gdy pełniłam obowiązki sekretarza organizacji podstawowej przy Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4, często korzystałam z „Historii WKP(b)". O książce tej nigdy jednak nie można powiedzieć, że się ją już gruntownie zna. Należy do niej stale zaglądać. Ilekroć bowiem do niej wrócimy, zawsze znajdujemy nowe dla nas i zawsze aktualne wskazania, które pozwolą nam przezwyciężyć wyrastające przed nami na danym etapie trudności.

Służba dla dobra mas pracujących

25 lat działalności PSS

Decydującym faktem dla rozwoju spółdzielczości w Łodzi było powstanie w 1924 r. Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi z połączenia Spółdzielczego Stowarzyszenia „Wyzwolenie" i Spółdzielczego Stowarzyszenia „Rola".

Następne lata cechuje dalsze zespolenie się ruchu spółdzielczego w naszym mieście. Z Powszechną Spółdzielnią Spożywców połączyły się kolejno wszystkie istniejące w Łodzi i najbliższej okolicy spółdzielnie: „Łodzianin", Stowarzyszenie Spożywców w Radogoszczu, Spółdzielnia Pracowników Państwowych, Spółdzielnia Pracowników Komunalnych i Społecznych, Spółdzielnia Pracowników Kolei, Spółdzielcze Stowarzyszenie „Siła" i Spółdzielnia Spożywców „Zgoda".

Na skutek tego PSS, która w roku 1924 posiadała 36 punktów detalicznej sprzedaży i 1 piekarnię, zatrudniała 138 osób i miała 16.140 członków, posiadała w roku 1939 20.000 członków, 99 sklepów, 5 zakładów produkcyjnych i blisko 400 pracowników.

Mimo takiego rozwoju, niewątpliwie poważnego (w warunkach ustroju kapitalistycznego), spółdzielczość w tym okresie nie mogła zaważyć ani na życiu gospodarczym, ani przynieść wydatnych ulg w położeniu klasy robotniczej.

Okupacja hitlerowska spowodowała przerwę w działalności PSS.

DROGI ŻYWIOŁOWEGO ROZWOJU

Niezwłocznie po wyzwoleniu Łodzi przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie, PSS wznawia swą działalność. Coprawda trzeba było zaczynać od nowa, ale także rozwój stał się **żywiołowy**. Ustrój ludowy, ugruntowany w wyniku narodowego i społecznego wyzwolenia Polski, sprzyjał temu rozwojowi. Nic więc dziwnego, że obrót spółdzielni, wynoszący w 1945 roku 304 miliony zł, wzrasta w 1946 roku dziesięciokrotnie, tj. do sumy 3 miliardów złotych, przy czym trzeba podkreślić, że w latach tych PSS stanowiła prawie jedyną uspołecznioną placówkę handlu detalicznego w Łodzi.

Prawdziwy jednak rozwój spółdzielczości datuje się od momentu odpowiedniego **ujęcia spółdzielczości** w ramach **ogólnej struktury gospodarczej państwa ludowego.** Nie obyło się to bez ideologicznej walki z elementami reprezentującymi kierunek tzw. „rzeczpospolitej spółdzielczej", tzw. neutralnych i integralnych spółdzielców. Wykreślenie odpowiedniej linii dla spółdzielczości zgodnej z założeniami **marksizmu-leninizmu** i włączenie jej do planowej gospodarki uwielokrotniło twórcze siły spółdzielczości i spowodowało jej olbrzymi rozwój.

WZROST OBROTÓW PSS

Najlepszym tego przykładem jest PSS, której obroty w roku 1947 przekroczyły 7 miliardów złotych oraz w roku 1948, w którym osiągnęliśmy obroty w wysokości 13 miliardów złotych w 400 sklepach, 25 wytwórniach i 14 piekarniach.

Wyniki łódzkiej PSS są najlepszym potwierdzeniem, że: „Spółdzielczość Spożywców w miastach — jak to powiedział wicepremier Minc w swym przemówieniu z okazji Dnia Spółdzielczości — to już nie pionierskie wyspy, to już jest znaczna część, a na terenach przemysłowych decydująca część obrotu towarowego". I rzeczywiście, jeśli idzie o PSS, to jej obroty są decydujące dla zaopatrzenia miasta Łodzi. W roku 1949 obroty za pierwszych 8 miesięcy wynoszą 13,5 miliarda zł, a sieć sklepów osiągnęła cyfrę 691. W ten sposób PSS zaopatruje w artykuły pierwszej potrzeby przeszło 50 procent ludności, jest więc decydującym czynnikiem w obrocie towarowym naszego miasta.

AKTYWNOŚĆ MAS CZŁONKOWSKICH

Zastanawiając się nad przyczynami, które spowodowały tak imponujący rozwój PSS, trzeba podkreślić dużą **aktywność mas członkowskich.** Niezmiernie ważnym momentem było utworzenie **Spółdzielczych Rad Dzielnicowych,** które w czasie swego trzymiesięcznego istnienia okazały się dobrą formą organizacji dla usprawnienia prac Komitetów Sklepowych. Czynnik społeczny, kontrolujący działalność spółdzielczego aparatu administracyjnego, pomoc w usprawnianiu tego aparatu, w usuwaniu niedociągnięć przyczyniło się do sprawniejszego i lepszego obsłużenia klienta.

Dotychczasowe osiągnięcia załogi pracowniczej PSS zarówno na odcinku dystrybucji, jak i produkcji pozwalają przypuszczać, że przyjęte zobowiązania wykonania planu obrotów do 1 grudnia i osiągnięcie oszczędności w sumie 150 milionów zł zostaną z nadwyżką wykonane.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

Będzie to możliwe do osiągnięcia dzięki rozwojowi **współzawodnictwa pracy i szlachetnej rywalizacji między aparatem spółdzielczym i aparatem państwowym** o jak najlepszą obsługę szerokich mas pracujących naszego miasta.

Nie ulega wątpliwości, że w pracy zarówno społecznego czynnika kontrolnego, jak i samej załogi pracowniczej jest wiele jeszcze do ulepszenia i poprawienia.

Dalsze pogłębienie pracy Komitetów Sklepowych i Spółdzielczych Rad Dzielnicowych, pogłębienie i rozwój współzawodnictwa między poszczególnymi sklepami i w oddziałach produkcyjnych, usprawnienie pracy aparatu administracyjnego, oto w najogólniejszych zarysach **zadania, stojące przed PSS na najbliższą przyszłość.**

Podane cyfry obrotów, cyfry ilości sklepów i zatrudnionych pracowników są nie tylko danymi statystycznymi. Jest to odzwierciedlenie tych usług, które PSS oddała i oddaje masom pracującym Łodzi.

Pamiętając o tym, że naczelnym zadaniem handlu uspołecznionego jest jak najlepsze świadczenie usług szerokim rzeszom pracujących, należy się spodziewać, że Powszechna Spółdzielnia Spożywców będzie i nadal spełniała swoje zadanie jako **składowy element socjalistycznego systemu dystrybucji w Łodzi.**

Uczcimy DZIEŃ POKOJU wzmożoną pracą

Manifestacyjne uchwały robotników łódzkich fabryk

W przeddzień **MIĘDZYNARODOWEGO ŚWIĘTA POKOJU** w fabrykach łódzkich odbyło się znowu wiele masówek, na których załoga manifestowała niezłomną wolę utrzymania pokoju, dokumentując ją szeregiem nowych zobowiązań produkcyjnych. Poniżej zamieszczamy teksty niektórych z tych zobowiązań.

PZPW Nr 1

„Dziś uroczyście oświadczamy, że wykonamy w określonym terminie nasze zobowiązania, to znaczy plan roczny do dnia 27 października. Przyrzekamy, że pracą swą przy warsztatach, troską o każdy metr, o każdą sztukę towaru, wniesiemy swój czynny udział do walki o siłę i bogactwo Polski, do walki o pokój."

B. Potrzebowski
Korespondent „Głosu"

PZPB Nr. 21

Załoga zakładów powołała stały Komitet Obrońców Pokoju, składający się z 9 osób. Wybrano nowego sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej, znaną przodownicę pracy, tow. Leokadię Rozpierską, której energia i zapał przyczynią się napewno do podniesienia wyników produkcyjnych. Każdy członek Partii zobowiązał się wprowadzić do TPPR przynajmniej po 2 nowych członków. Na dzień Międzynarodowego Święta Pokoju robotnicy postanowili wysłać delegację do wsi Sucha Wola.

Na zebraniu powzięto wiele zobowiązań produkcyjnych. Oddział przędzalni postanowił wyrobić normę w ilości 105 kg na dwie zmiany, co da 100 procent bazy. W ten sposób do 26 października będzie wykonany plan roczny, a do końca grudnia wyprodukuje się dodatkowo 150.000 kg przędzy ponad plan.

Henryk Joskowicz
Korespondent „Głosu"

PZPB i W Nr 22

Załoga powzięła następującą rezolucję:

„Aby uczcić Dzień Pokoju zobowiązujemy się wykonać plan roczny na dzień 26 listopada oraz podnieść procent jakości naszych tkanin. Postanawiamy podwyższyć ilość biorących udział we współzawodnictwie do 70 procent. Solidaryzując się z uchwałą II Kongresu Związków Zawodowych postanawiamy przepracować po 2 godziny poza pracą normalną na Fundusz Odbudowy Warszawy.

Józef Janicki
Korespondent „Głosu"

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Ze świetlicy fabrycznej — na wyższe uczelnie

Przy Wyższej Szkole Teatralnej w Łodzi istnieje wydział instruktorski dla przyszłych kierowników artystycznych teatrów amatorskich. Wydział ten, to prawdziwe dobrodziejstwo dla tych robotników, którzy posiadają zdolności artystyczne, a brak średniego wykształcenia nie pozwala im na studia w Wyższej Szkole Teatralnej. Dzięki istnieniu wydziału instruktorskiego niejedna młoda robotnica, czy robotnik, może ziścić swe marzenia o pracy scenicznej.

Oto jedna ze słuchaczek wydziału — ob. Teofila Zagłobianka, która do niedawna pracowała w Państwowych Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego Nr 5, jako zwykła robotnica. Do Szkoły Teatralnej skierował ją Związek Włókniarzy. Zadecydowały tu zdolności i wytężona praca nad sobą.

Niewątpliwie ob. Zagłobianka osiągnie swój cel, jak dopnie go wielu młodych ludzi, którym państwo ludowe stworzyło możliwości nauki i pracy nad sobą.



Teofila Zagłobianka

Często dają się słyszeć narzekania ze strony kierowników świetlic, że nie mogą pracować, gdyż jak tylko dobiorą sobie i wychowają zespół, wnet najlepsze siły są zabierane do szkół. Nie należy być tak krótkowzrocznym. Ci ludzie powrócą do świetlic, jako wykwalifikowani już fachowcy i podniosą pracę świetlicową na jeszcze znacznie wyższy poziom.

Już teraz spotykamy wielu kierowników świetlic, instruktorów kół świetlicowych posiadających wymagane kwalifikacje, a uzyskane dzięki szkoleniu organizowanemu przez Związki Zawodowe. Są to ludzie młodzi, pełni zapału, chęci do pracy a znający przy tym dobrze teren świetlicowy.

Korespondent fabryczny „Głosu"
z PP „Film Polski"
Jerzy Kaden

Odpowiedź na knowania wojenne

Pabianiccy elektrycy wykonali swe zobowiązania

Dnia 20 września załoga elektryków PPRE, zatrudniona w PZPB w Pabianicach, powzięła zobowiązanie, aby do dnia 2 października przyśpieszyć o 7 dni wykonanie szeregu robót, a mianowicie: uruchomić 101 maszyn przędzalniczych, w tym: 38 zgrzeblarek, 9 ciągarek, 12 skręcarek, 2 przewijarki, 40 maszyn obrączkowych oraz zmontować trzy celki niskiego napięcia. **Zobowiązania wykonano 1 października o godz. 24-ej.**

Oto nazwiska członków dzielnej załogi: majster **Popiołek**, brygadzista **Ludwisiak**, monterzy — **Rajnhold, Ciastek, Malczewski, Arentowicz, Dobrowolski** oraz pomocnicy — **Słusarczyk, Piotrowski, Istaczek, Pasternak, Łakomy** oraz **Bogdan.**

Zakłady Wytwórcze Transformatorów i Urządzeń Termotechnicznych wykonały plan roczny

Załoga ZWT i UT wypełniła dnia 23 września w stu procentach swój plan roczny. Do końca br. zakłady wykonają jeszcze ponad plan 30 procent dotychczasowej produkcji.

Przy przedterminowym wykonaniu planu najlepiej zasłużyli się przodownicy: tow. tow. monterzy Kłódkowski i Przybyszewski oraz zatrudniona w rdzeniarni tow. Janina Franke.

Kronika Pabianic

KOMU WINSZUJEMY

Niedziela, dnia 2 października 1949 r.

Dziś: Teofila

WAŻNIEJSZE TELEFONY

0 — Straż Pożarna
4 — PZPR
6 — Kom. „Służby Polsce".
10 — Pogotowie Ub. Społeczn.
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — P.C.K.
143 — Zarząd Miejski ZMP.
213 — Telegraf

KINA:

Kino „Robotnik" wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Diabelska Grań". Film dla młodzieży dozwolony.

Kino Polonia w ramach festiwalu filmów czeskich wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Trójka trefl".

Redakcja „Głosu Pabianic": — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Dzisiaj obchodzimy uroczyście

»Międzynarodowy Dzień Pokoju«

W niedzielę od samego rana odbędzie się zbiórka uliczna, z której dochód przeznaczony jest na zasilenie międzynarodowego funduszu solidarności mas pracujących.

O godz. 10 zebrania załogi we wszystkich zakładach pracy i przemarsz z transparentami na Plac Demokracji, gdzie odbędzie się wielki wiec.

W godzinach popołudniowych na stadionie „Włókniarza" przy ul. Czerwonej Armii odbędą się zawody sportowe o mistrzostwo PKS-u.

SAMORZĄDOWCY UTWORZYLI KOMITET OBRONY POKOJU

Na ogólnym zebraniu samorządowców wiceprezydent tow. A. Miller wygłosił referat na temat „Dnia Pokoju". Mówca wskazał na gehennę, jaką przeżywał naród polski w ciągu dwóch ostatnich wojen. Naród polski najwięcej ucierpiał w czasie najazdu hitlerowskiego i najwięcej odczuł na sobie straszne skutki wojny, dlatego Polacy wojny nie chcą. Chcą natomiast za wszelką cenę pokoju, by móc usuwać rany, które zadała wojna. Bomba atomowa przestała już być straszakiem w rękach imperialistów, to też Polacy mając szczerego i potężnego przyjaciela narody radzieckie — nie myślą o wojnie, lecz o usilnej pracy nad odbudową swego kraju.

W ożywionej dyskusji między innymi zabrała głos ob. J. Kajlowa, bezpartyjna, która powiedziała: „My kobiety bezpartyjne idziemy wspólną drogą z kobietami wszystkich krajów w walce o pokój. My chcemy wychować nasze dzieci na szczęśliwych budowniczych socjalizmu i sprawiedliwości społecznej".

Następnie wybrany został Komitet Dnia Pokoju, w skład którego weszli tow. wiceprezydent Miller — PZPR, ob. B. Dąbrowski — Str. Pracy, ob. A. Karwowiakowa i K. Koziarowa — Liga Kobiet, tow. K. Łyszkowski — wiceprzewodniczący Zw. Zaw. Samorządowców oraz bezpartyjni J. Pawłowska i St. Magier.

W ramach „Tygodnia Zdrowia"

wyjeżdża na wieś ekipa lekarska

Z inicjatywy Lekarza Powiatowego, ob. dra Jana Sygniewicza odbyła się ostatnio konferencja lekarzy Ośrodków Zdrowia, Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem oraz personelu pomocniczo - lekarskiego w związku z [illegible] niem „Tygodnia Zdrowia".

Lekarz Powiatowy wysunął wniosek zorganizowania w ramach akcji „Tygodnia Zdrowia" ekipy lekarskiej złożonej z wszystkich lekarzy zatrudnionych na terenie powiatu łaskiego: pielęgniarek, dezynfektorów oraz całego personelu Referatu Zdrowia starostwa łaskiego, która dotarłaby do najdalszej i najbiedniejszej miejscowości w powiecie.

Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty przez lekarzy obecnych na konferencji. Powzięto uchwałę, iż ekipa zostanie wysłana do miejscowości Chociw dnia 7.10.1949 r. Lekarze przyjmować będą wszystkich chorych zgłaszających się po pomoc lekarską od godz. 9 do godziny 13 i od 14 do 18 włącznie wg specjalności:

Choroby oczu — dr Badowski Stanisław — kier. Ośrodka Zdrowia w Widawie, choroby dziecięce — dr Fabianowski Florian — kier. Ośrodka Zdrowia w Lutomiersku oraz dr Andrzejewski Klemens — kier. Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem w Zelowie, choroby kobiece — dr Łuczyński Włodzimierz — kier. Ośrodka Zdrowia w Zelowie, choroby wewnętrzne — dr Grygoriew — kier. Ośrodka Zdrowia w Łasku i dr Badowski Stanisław. Jednocześnie pomocy lekarsko - dentystycznej udzieli chorym — lekarz - dentysta, ob. Biedrzycka Jadwiga — lekarz - dentysta Ośrodka Zdrowia w Łasku.

W ramach akcji „Tygodnia Zdrowia" postanowiono urządzić tydzień czystości w Ośrodkach Zdrowia i w całym powiecie łaskim, którym zajęły się pielęgniarki Ośrodków Zdrowia, dezynfektorzy oraz kontrolerzy sanitarno - żywnościowi. Urządzone zostaną także na Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem w Zelowie i Łasku wystawy poświęcone opiece matce i dziecku. Afisze i plakaty na wystawę sporządzone we własnym zakresie przez personel Referatu Zdrowia. Wystawy zostaną urządzone w dniach od 3.10.—9.10.49 roku.

Komunikat

Wszyscy członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację stawią się w niedzielę, dnia 2 października br. o godzinie 9 rano w lokalu przy ul. Wasilewskiej Nr 5 celem wzięcia udziału w manifestacji w obronie pokoju.

ZARZĄD

Złoty Krzyż Zasługi

dla matki 14-ga dzieci

Prezydent R. P. nadał Marii Maciszewskiej lat 45 zamieszkałej przy ul. Średniej 13 — Złoty Krzyż Zasługi za liczne potomstwo. Ob. Maciejewska urodziła 14 dzieci.

Na posiedzeniu Prezydium MRN Prezes Rady tow. Dąbrowski wręczył to wysokie odznaczenie zasłużonej matce.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Dom opieki dla starców-chlubą miasta

Młodzież częstym gościem pensjonariuszy zakładu

Miejski Dom Opieki dla Dorosłych i jego sprawy są często omawiane na łamach naszego pisma. Przed wojną, przytułek dla starców, bo tak się nazywała wówczas ta instytucja, był również tematem częstych artykułów prasy pabianickiej. Pabianice na przestrzeni ostatnich 25 lat walczyły o przeniesienie przytułku dla starców z ciasnego nieodpowiedniego budynku do nowego, nowoczesnego gmachu.

Gmach przytułku położony jest przy ulicy Partyzanckiej nr 56 okolony pięknym parkiem. Posiada on idealne wprost warunki wewnętrzne i zewnętrzne na schronisko dla weteranów i inwalidów pracy. Zaraz po wyzwoleniu przytułek dla starców został zajęty przez Starostwo Powiatowe, które po paru latach przeniosło się do innego budynku.

Niestety w międzyczasie do opuszczonego gmachu wprowadziła się w charakterze lokatora powiatowa „SP" zajmując 4 pokoje. Na szczęście jak nas zapewniają, uciążliwy lokator wyprowadza się dobrowolnie do Łasku.

Obecnie w Miejskim Domu Opieki dla Dorosłych przebywa 54 pensjonariuszy rekrutujących się przeważnie z weteranów i inwalidów pracy. Pensjonariusze otoczeni są czułą opieką. Wyżywienie ich przedstawia się w wysok. 3000 kalorii dziennie i składa się z 3-ch obfitych i smacznych posiłków. Przytułek posiada również piękną świetlicę, w której widzimy aparat radiowy, czasopisma i różne gry towarzyskie. Brak jest natomiast biblioteki, chociażby tylko najskromniejszej. Opiekę kulturalno-oświatową nad świetlicą sprawuje młodzież szkolna gimnazjum TPD im. Królowej Jadwigi, która od czasu do czasu urządza dla starców przedstawienia, występy wokalno-muzyczne itp.

Miejski Dom Opieki dla Dorosłych obliczony jest na 100 osób. A więc może w nim znaleźć jeszcze opiekę 46 weteranów i inwalidów pracy. W związku z tym należałoby poważnie pomyśleć o zaopiekowaniu się wszystkimi starcami, którzy dotychczas korzystają z doraźnej zapomogi miejskiej, wynoszącej, 300—400 zł. mieś. Z braku innej pomocy żebrzą oni na ulicach miasta, przed kościołem i cmentarzami.

Ostatnio zaistniała obawa przeniesienia Miejskiego Domu dla Dorosłych z Pabianic na głuchą prowincję, gdzieś w powiecie brzezińskim. Zabiegi w tym kierunku czyni wydział Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego, chcąc w opróżnionym gmachu umieścić zakład dla ociemniałych inwalidów wojennych. Przeciwstawia się temu z całą stanowczością Zarząd Miejski Pabianic wskazując na to, że przytułek dla weteranów i inwalidów pracy pabianickiej klasy robotniczej może być tylko w Pabianicach. Miasto Pabianice nigdy się nie zgodzi na przeniesienie Domu Opieki dla Dorosłych na wieś.

Sław.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS"

Śladem naszych interpelacji

Fabryka Papieru

zabiera głos w sprawie makulatury

W związku z artykułem z dnia 18-go września w „Głosie Pabianic" o marnowaniu się makulatury w PZPB i zajmowaniu przez nią miejsca, a tym samym możliwością spowodowania pożaru, korzystając z okazji, chcemy wyjaśnić i dać wskazówki i dla innych zakładów jak należy postąpić w danym wypadku.

Otóż, na terenie Pabianic przy ul. Berlinga znajduje się zbiornica odpadków, która obowiązana jest zabierać wszelkie zbędne przedmioty dla fabryk, między innymi i makulaturę.

Fabryka Papieru nie może odbierać bezpośrednio. Jedynie za zezwoleniem Centrali Zbytu CZPP w Łodzi ul. Traugutta 8. Jednak nie wolno nam lekceważyć tak cennego surowca jakim jest makulatura dla przemysłu papierniczego. Artykuł ten nie może być marnowany, nie tylko przez zakłady przemysłowe, urzędy, instytucje społeczne i inne, ale powinien być zbierany skrupulatnie przez wszystkich obywateli Polski Ludowej i oddany do przeróbki. Tą drogą możemy osiągnąć olbrzymie oszczędności sięgające milionów złotych.

Fabryka Papieru.

UWAGA!

Kandydaci na szoferów

W związku ze szkoleniem w ramach Przysp. Wojskowego-Motorowego Pow. K-da „SP" w Pabianicach zawiadamia o przyjmowaniu w dalszym ciągu kandydatów na kursy kierowców samochodowych. Kursy te odbywają się w Łodzi w godz. od 16 do 19 w Woj. Ośrodku Motor. ul. Daszyńskiego. Wymagane warunki: wiek: rocznik 1929, dobry stan zdrowia stwierdzony świadectwem lekarza powiatowego, zobowiązanie, podanie napisane do tut. K-Dy, własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo szkolne (minimum 6 oddz. szkoły powsz.) i metryka urodzenia. Kurs jest bezpłatny. Termin zgłoszeń upływa z dniem 5-go października 1949 r.

Gimnazjum PZPB wygrało!

W dniu 24.9.1949 roku o godzinie 14 odbyły się w Pabianicach międzyszkolne zawody piłki nożnej oraz piłki siatkowej między drużynami I Gimnazjum Przemysłowego PZPJG Łódź, a Gimnazjum Przemysłowym PZPB — Pabianice.

Przed meczem piłki nożnej odbyło się wręczenie upominków między drużynami. Gimnazjum łódzkie wręczyło pabianickiemu piękny proporzec, a Pabianice dały gościom wiązankę róż.

Na meczu tym był obecny dyrektor gimnazjum łódzkiego, ob. Łukaszewicz wraz z kilkoma nauczycielami oraz dyrektor gimnazjum pabianickiego, ob. Cieszkowski.

Mecz piłki nożnej był bardzo ciekawy i zwycięstwo odniosła drużyna pabianicka, która była dużo lepsza. Wynik 5:2 (4:0).

W piłce siatkowej niespodziewane zwycięstwo odniosła drużyna pabianickiego gimnazjum w stosunku 3:0 (15:6, 15:8, 15:10). Gospodarze zagrali jeden z najlepszych swych meczów i zwyciężyli zdecydowanie. Spotkanie odbyło się w miłej atmosferze i było dość ciekawe.

Po zawodach w bursie męskiej TBS przy ul. Pułaskiego odbył się wspólny podwieczorek wszystkich zawodników.

Całkowity dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy.

Komitety Domowe winny zbadać

jak przeprowadzono remonty domów

Pod przewodnictwem tow. B. Grali odbyło się zebranie aktywu Związków Zawodowych, stronnictw politycznych i rad zakładowych. Przewodniczący MRN tow. Dąbrowski zapoznał zebranych z akcją polepszenia komunalnych warunków świata pracy. Rząd nasz stopniowo i systematycznie dąży do realizowania tej akcji przeznaczając na ten cel dość poważne kwoty. W roku bieżącym Pabianice otrzymały ponad 40 milionów zł na remonty mieszkań, kanalizację i drogi. Okupant, wyrzuciwszy Polaków na peryferie miasta, nie dbał wcale o te dzielnice pozbawione bruków ulicznych, płyt chodnikowych i oświetlenia. Nie remontowane budynki mieszkalne również uległy poważnym dewastacjom. Rząd musi dopomóc społeczeństwu, które winno się zorganizować w brygady i wyrównać ulice, zasypać wyrwy i doły oraz zrobić nawierzchnię ze szlaki, którą dostarczają miejscowe firmy. W ten sposób zabezpieczone ulice, pozwolą robotnikowi przejść suchą nogą do warsztatu pracy. W czasie roztopów jesiennych i wiosennych nie będzie brnął po błocie.

Druga sprawa, to remonty domów. Po usilnych zabiegach Zarząd Miejski otrzymał potrzebne materiały i przystąpił do remontów. Kilkaset właścicieli, dzierżawców i Komitetów Domowych otrzymało smołę i papę. Zarząd Miejski nie jest w stanie skontrolować czy materiały te zostały zużyte właściwie i celowo i czy zamiast na budynki mieszkalne nie zużyto tego materiału na inne cele. I tu społeczeństwo winno okazać swą jak najdalej idącą pomoc, zwłaszcza zaś winny się tą sprawą zająć Komitety Domowe.

Tow. prezes Dąbrowski zwraca się do zebranych z gorącym apelem, by zgłaszali się do tej pomocy. Zgłoszone osoby tworzyć będą komisje, które udadzą się do wskazanych przez Zarząd Miejski nieruchomości i stwierdzą, czy otrzymana ilość materiału została należycie i celowo zużyta.

Następnie zabrał głos tow. wiceprezydent Miller, udzielając wyjaśnień w sprawach poruszonych w dyskusji, apelując również do zebranych o zgłoszenie owych komisji kontrolnych.

jm.

SPORT

Pabianice realizują umasowienie sportu

Powiatowy Inspektorat Kultury Fizycznej w Pabianicach prowadzi dwa kursy Odznaki Sprawności Fizycznej. Są to kursy 60-godzinne, gdzie wykładowcami są tacy sportowcy jak ob. insp. Filipowicz, ob. Wajs-Gretkiewicz, ob. Dobrzyński, ob. Marek oraz znany sędzia sportowy ob. Kun.

Kursy odbywają się jeden w gmachu jedenastolatki im. Śniadeckiego oraz na boisku „Włókniarza" w Pabianicach. Drugi zaś odbywa się w gmachu szkoły w Łasku-Utracie. Uczestników na obydwu kursach jest 175. Są to sportowcy wybrani przez SP, ZMP, ZHP, Zw. Zaw., Samopomoc Chłopską, szkoły oraz kluby sportowe. Obecnie kończy się organizacja kół sportowych w szkołach. Wchodzi także w stadium organizacji międzyszkolny klub sportowy z następującymi sekcjami: lekkoatletyczna, bokserska, piłki nożnej, hokeja. Klub ten zgrupuje w swych szeregach najlepszych sportowców wśród młodzieży szkolnej.

W związku z organizacją kół sportowych dodać trzeba, że koła te pracować będą mogły jedynie w bardzo prymitywnych warunkach.

Nie ma bowiem w Pabianicach wyposażonej w sprzęt sportowy sali, choć sale takie można by przy pomocy społeczeństwa łatwo urządzić.

Największym chyba osiągnięciem Inspektoratu Kultury Fizycznej było to, że ponad 100 chłopców i dziewcząt w szkołach pabianickich, nauczyło się pływać w ostatnim sezonie i że na próbie Odznaki Sportowej uzyskało wynik „wybitny".

Naukę pływania ob. Filipowicz połączył z wycieczkami turystycznymi. Było to poniekąd konieczne, bo w Pabianicach nie było odpowiedniego na to basenu bądź stawu.

Uczono się pływać w Nerze, w Baryczy, na tamie obok Łasku. Tak młodzież jak i ob. inspektor zupełnie z wyników są zadowoleni. Bractwo jest opalone i zdrowe.

Szkoda tylko, że mała ilość młodzieży korzystała z nauki pływania. Przeszkody, które trzeba było pokonać w organizowaniu podobnego kursu na terenie Pabianic nie są tak wielkie. W Pabianicach znajduje się basen pływacki o rozmiarach 10 na 25 metrów. Przy odpowiedniej organizacji i pomocy ze strony „miarodajnych czynników" oraz porozumienia się z właścicielem basenu kurs taki byłby możliwy do przeprowadzenia.

W trawie piszczy...

Ładny gips!

LONDYN — Lingwiści angielscy zaobserwowali, że to gwarowe powiedzonko polskie ma ostatnio coraz częstsze zastosowanie na terenie parlamentu angielskiego.

Jak bowiem zauważono, niejednemu z posłów, przysłuchujących się z uwagą przemówieniom ministra gospodarki, w których ten zapowiada podewaluacyjną politykę zamrażania płac i obniżenia stawek roboczych — wyrywa się w końcu westchnienie: — Ładny... C r i p p s!...

Cz.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart" w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt nie będzie na salę wpuszczony.

W poniedziałek, dnia 3 października br. — teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 21 — tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów" z udziałem Ireny Grywińskiej Karola Adwentowicza i Adolfa Dymszy.

Przedstawienie na Odbudowę Warszawy.

TEATR LALEK „PINOKIO" TPD
Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków, godz. 9.30, w niedzielę i święta godz. 12 „Czarodziejski kalosz".

TEATR „OSA"
Traugutta Nr 1

Codziennie o godz. 19.30 w niedziele i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna „Krawiec w zamku".

KINA

ADRIA (Stalina 1)
„Świat się śmieje"
godz. 14, 16, 18, 20
Film dozwolony dla młodz. od lat 10

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Ali Baba i 40 rozbójników"
Film w naturalnych kolorach
godz. 13, 15, 17, 19, 21
Film dozwolony dla młodz. od lat 7

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Rzym miasto otwarte"
godz. 14, 16, 18, 20.
film dozwol. dla młodz. od lat 18

GDYNIA — (Daszyńskiego 2)
„Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 42" — Wyścig kolarski „Tour de Pologne"
godz. 11, 12, 13, 16; 17, 18, 19; 20 i 21.

HEL (Legionów 2-4) — dla młodz.
„Klatka słowicza"
godz. 14, 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173)
„Ulica graniczna"
godz. 16, 18. 20
poranek godz. 9, 11
film dozwol. dla młodz. od lat 12

POLONIA (Piotrkowska 67)
„Potępieńcy"
godz. 16, 18.30, 21
poranek godz. 9.30, 12
film dozwolony dla młodz. od lat 16

PRZEDWIOŚNIE (Żeromsk. 74-76)
„Bokserzy"
godz. 16, 18, 20.
poranek godz. 9
Film dozwolony dla młodz. od lat 7

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Dni zdrady"
godz. 14,30, 16,30, 18,30, 20.30
Film dozwolony dla młodz. od lat 7

ROMA (Rzgowska 84)
„Kwiat miłości"
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 16

REKORD (Rzgowska 2)
„Trzeci szturm"
dla młodzieży godz. 13.30
„Tragiczny pościg"
godz. 16, 18. 20
film dozwolony dla młodz. od lat 18

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Samotny żagiel"
dla młodz. godz. 14
„Baryłeczka" — godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz .od lat 18

ŚWIT (Bałucki Rynek 2)
„Za wami pójdą inni"
godz. 14, 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 12

TĘCZA (Piotrkowska 108)
„Złoty róg"
godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
film dozwol. dla młodz. od lat 7

TATRY — Sienkiewicza 40 —
„Dni i noce"
godz. 16, 18, 20
Film dozwolony dla młodz. od lat 7

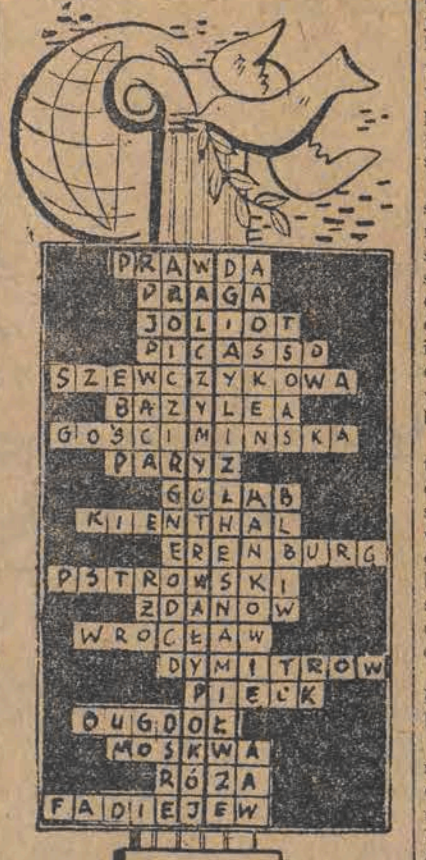
WISŁA (Daszyńskiego 1)
„Złoty róg".
godz. 17, 19, 21
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 7

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Potępieńcy"
godz. 15.30, 18, 20.30
poranek godz. 9, 11.30
film dozwolony dla młodz. od lat 16

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
„Pan Nowak"
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 14

Rozrywki umysłowe

ROZWIĄZANIE Logogryfu Nr 3



Audycje Chopinowskie w Polskim Radio

2.10.49, godz. 19,15 — 20.00: Reportaż z „Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego" (MKCH), fala 1339, 3 m.

3.10.49, godz. 19,15 — 20,00: Reportarz z MKCH; fala 1339,3 m.

3.10.49, godz. 23,15 — 24,00: Reportarz z MKCH; fala 395,8 m.

4.10.49, godz. 19,15 — 20,00: Transmisja fragmentu z MKCH; fala 395,8 m

4.10.49, godz. 23.15 — 24,00: Reportaż z MKCH; fala 395,8 m.

5.10.49, godz. 19,15 — 20,00: Reportaż z MKCH; fala 395,8 m.

5.10.49, godz. 23,15 — 24,00: Reportaż z MKCH; fala 395,8 m.

Wykaz transmisji i finałów z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego podamy w późniejszym terminie.

Uśmiechnij się



— Czy podać panu, mr. Dollarson, śniadanie do pokoju.

— Proszę w mojej obecności nie wymawiać słowa: pokój!!!

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR reguluje sprawę wychowania fizycznego i sportu w Polsce Ludowej

Ruch sportowy w Polsce w porównaniu z innymi krajami jest stosunkowo młody i właściwie datuje się on dopiero od roku 1921, od chwili odzyskania niepodległości. W ciągu tych 18 lat okresu międzywojennego sport nasz niby się rozwijał, ale rozwijał się jedynie w jednym kierunku, w kierunku wyczynowym, zaniedbując zupełnie wyższe cele, którym powinien przede wszystkim służyć, chcąc spełnić swe posłannictwo w narodzie, uciskanym politycznie i klasowo przez kapitalistów i obszarników.

Przedwojenny ruch sportowy w Polsce przedwrześniowej był pozbawiony nie tylko jakiejkolwiek ideologii, ale stał się wkrótce jednym z czynników służących sanacji do wychowania oddanych sobie matołków uciążliwych dla całego społeczeństwa wskutek swoich wygórowanych nieraz żądań, a nie oprócz. nie pierwszej zresztą jakości wyników, dających wzamian ze siebie.

Moralnym ubóstwem naszego sportu, tym ubóstwem, które jeszcze do niedawna nagminnie panoszyło się w naszym odradzającym się ruchu sportowym, nie interesowano się w sposób dostateczny. Nie interesowano się tym, by sport i wychowanie fizyczne stały się jednym z czynników wychowujących nowego człowieka — członka socjalistycznej społeczności.

A przecież to co na tym polu zdziałano w Związku Radzieckim powinno być dla nas przykładem.

Wszyscy już dzisiaj doskonale wiemy na jakich podstawach został zbudowany sport radziecki. Jego fundamentem były nie uzdolnione jednostki a **masy** — masy robotniczo-chłopskie, wśród których jedynie drzemią naprawdę wielkie talenty. Wychowanie fizyczne i sport w Związku Radzieckim ani przez chwilę nie były tak jak u nas, pozbawione opieki i nadzoru. Nad moralną i wychowawczą jego stroną czuwały czynniki państwowe i całe społeczeństwo. Toteż sportowiec w Związku Radzieckim jakże jest różny od sportowca państw kapitalistycznych.

Nazwa sportowca w Związku Radzieckim to pojęcie zupełnie inne od tego, jakie przypisujemy jej u nas jeszcze do tej pory. Tam nazwa sportowca oznacza nie tylko zamiłowanie młodego człowieka, ale równocześnie daje świadectwo jego **wysokim zaletom moralnym, fizycznym i duchowym.**

Poziom moralny zawodników radzieckich bez porównania przewyższa morale sportowców zarówno naszych, jak i wszystkich państw kapitalistycznych, przewyższa dlatego, że w duchu tym był wychowany od dziecka, u nas zaś młodzież ma pod tym względem wielkie zaniedbania, zaniedbania, których nie wykorzeni się doraźnymi karami w postaci chwilowych dyskwalifikacji czy nawet usunięciem z życia sportowego. Zwalczyć te pozostałości można jedynie przez **odpowiednią pracę wychowawczą prowadzoną przez odpowiednich ludzi.** O tej pracy wychowawczej i o wielu innych błędach tkwiących do dzisiejszego dnia w naszym sporcie pisało się wiele. Ale jakże małe przynosiło to jednak rezultaty? Nic dziwnego, że sprawą wychowania fizycznego i sportu zajęła się w końcu Partia, której jako awangardzie naszego narodu nie mogło ujść uwagi, że w sporcie naszym nie jest jeszcze tak, jak być powinno.

Ostatnią uchwałę Biura Politycznego KC naszej Partii, uchwałę, która **gwarantuje rozwój i lepszą przyszłość naszego sportu, wszyscy sportowcy i działacze sportowi powinni przyjąć nie tylko z wielką radością, ale i z wielką wdzięcznością, gdyż w oparciu i tylko w oparciu o Partię będą mogli zrealizować swe dążenia, aby o sportowcach naszych i o sporcie społeczeństwo nasze mogło zmienić swoje zdanie.**

Zd. Ił ólewski

Pięć minut przed 12 tą!

Dzisiejszy mecz Bułgaria - Polska wywołuje ogromne zainteresowanie w całym kraju

Dzisiejszy międzypaństwowy mecz piłkarski Bułgaria — Polska wywołał w całym kraju ogromne zainteresowanie. Wszystkie bilety — jak donoszą z Warszawy — zostały już dawno rozsprzedane tak, że wliczając jeszcze do tego dość znaczną część „przemyślnych widzów bezpłatnych" (którzy zawsze znajdą sposób, aby dostać się na Stadion) — należy się spodziewać, że mecz zgromadzi rekordową dla Stadionu im. Wojska Polskiego liczbę około 45.000 widzów.

Codzienne treningi drużyny bułgarskiej, przeprowadzane od środy, gromadzą dość pokaźną liczbę obserwatorów, u których gorączka przedmeczowa wzrasta coraz bardziej. Na treningach goście prezentują się z jak najlepszej strony. Doskonale strzelają — bez względu na pozycję i demonstrują dużą szybkość i technikę.

W tym samym dniu tj. w niedzielę, na boisku w Sofii walczyć będzie nasza druga reprezentacja z drugą reprezentacją Bułgarii. Dzisiaj więc dowiemy się, gdzie piłkarstwo jest obecnie lepsze: w Polsce czy w Bułgarii.

A teraz trochę historii. Jak już podawaliśmy w numerze wczorajszym, pierwszy nasz mecz z Bułgarią rozegraliśmy w 1937 r. w Sofii (3:3). Skład Polski był wówczas następujący: Pawłowski, Boetcher (Gemza), Twórz, Góra, Wasiewicz Dytko, Korbas, Wostal, Artur, Piątek, Kisieliński. Wszystkie 3 bramki strzelił wówczas dla Polski skrzydłowy Korbas.

Drugi nasz mecz z Bułgarią rozegraliśmy w 1948 r. również w Sofii (1:1). Skład reprezentacji polskiej: Janik, Barwiński, Włodarczyk, Gajdzik, Parpan, Waśko, Bobula, Białas, Gracz, Cieślik, Baran. Bramkę dla barw naszych zdobył wówczas najlepszy zawodnik polski Parpan.

W jakim składzie walczymy w niedzielę na Stadionie WP?

11 polska, którą czeka bardzo ciężka walka z tak groźnym przeciwnikiem, jakim są obecnie Bułgarzy — wystąpi na boisku warszawskim w następującym składzie: Rybicki, Gędłek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Jabłoński II, Alszer, Cieślik, Świcarz, Patkolo, Mamoń.

Druga reprezentacja, która walczyć będzie w Sofii, wygląda następująco: Jurowicz, Sobkowiak, Flanek, Słoma, Wieczorek, Skrzypniak, Hogendorf, Baran, Czapczyk, Kohut, Wiśniewski.

Skład drużyny bułgarskiej, która rozegra mecz w Warszawie, ustalony będzie dopiero w ostatniej chwili. Trener gości — Węgier Hajdu Andor niewątpliwie zestawi reprezentację jak najlepiej. Ma do wyboru 17 graczy (tylu zawodników liczy ekipa gości).

Mecz dzisiejszy, który tak pasjonuje Warszawę, będzie miał piękną oprawę. Uroczystości i manifestacje w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój nadają imprezie właściwe tło, na którym rozegra się walka sportowa dwóch reprezentacji bratnich narodów i zmierzających do jednego celu.

Sportowcy krakowscy o uchwale Biura Politycznego PZPR

KRAKÓW (obsł. wł.) — Inspektorzy Zrzeszeń Sportowych, Związków Zawodowych, przedstawiciele ZMP i Związku Samopomocy Chłopskiej, po zapoznaniu się z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, ogłosili deklarację, stwierdzającą, iż uchwała Biura Politycznego KC PZPR stanowi moment przełomowy w rozwoju powszechnego wychowania fizycznego i sportu w naszym państwie.

Mając przed sobą jasną i wyraźną linię, po której ma kroczyć sport polski, przedstawiciele sportu krakowskiego obiecują przestrzegać skrupulatnie uchwał Biura Politycznego KC PZPR i w ten sposób poprowadzić masy sportowców woj. krakowskiego do budowy państwa socjalistycznego.

Wysokie zwycięstwo „Lokomotiv" (Moskwa)

MOSKWA (obsł. wł.) — W meczu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR „Lokomotiv" (Moskwa) zwyciężył „Zenit" (Leningrad) 6:1.

Drużyna „Zenitu" zagrała słabo, ograniczając się jedynie do defensywy, a napad nie był w stanie zagrozić bramce „Lokomotivu".

W tabeli rozgrywek prowadzi nadal „Dynamo" (Moskwa) przed „Spartakiem" (Moskwa) i CDKA.

Zawody pływackie w Zgierzu

W niedzielę, dnia 2 października br. o godzinie 18.00 na basenie krytym w Zgierzu odbędzie się trójmecz pływacki między „Chemią" Łódź, Borutą Zgierz i AZS Łódź. W zawodach biorą między innymi udział: Matuszewski, Żerański, Górko (Boruta), Murek; Janas; Strzałkowski (Chemia), Przyjemski, Gutkowski, Petri; Dobrzański; Maczewska (AZS). W konkurencji skoków startować będzie Przyborowski (Chemia) i Martynka (AZS). W programie przewidziane są ponadto mecze piłki wodnej między Chemią — AZS I oraz AZS II — Politechniką.

Wstęp na zawody bezpłatny.

Zawodnicy zbiorą się w dniu zawodów o godz. 16.00 na przystanku tramwaji dojazdowych w kierunku Zgierza.

Lekkoatleci ŁKS Włókniarz startują w Mistrzostwach Polski

W dniu 2.10. rb. w Bydgoszczy odbędą się Drużynowe Mistrzostwa Polski Pań w lekkoatletyce. Łódź reprezentuje ŁKS Włókniarz, którego Sekcja wyjeżdża w najsilniejszym składzie ze Słomczewską, Wajs-Marcinkiewicz, Peskówną, Materą, Grzelak Jadwigą, Piotrowską, Jezierską, Szkudlarek, Wojtasiak i Wojciechowską na czele.

Ekipę lekkoatletek ŁKS Włókniarz prowadzi kierownik Sekcji ob. Starosta Zdzisław.

O puchar im. Kusocińskiego

walczyć będą lekkoatleci Polski Środkowej i Zachodniej



Dnia 9 października 1949 r. odbędą się w Łodzi zawody lekkoatletyczne o puchar im. J. Kusocińskiego między reprezentacjami Polski Środkowej i Polski Zachodniej.

W skład Polski Zachodniej wchodzą następujące okręgi: Katowice, Wrocław, Szczecin, a Polski Środkowej — Warszawa, Łódź, Olsztyn i Białystok.

Przyjazdu zawodniczek i zawodników spodziewamy się w sobotę, w dniu 8. 10. 1949 r. w godzinach popołudniowych i wieczornych.

Program zawodów przedstawia się następująco: 100 m mężczyzn, 60 m juniorki, 1500 m mężczyzn, 100 m juniorów, 400 m mężczyzn, 100 m kobiet, 5000 m mężczyzn, 4x60 m juniorki, 4x100 m juniorów, 4x100 m kobiet, 4x100 mężczyzn, kula mężczyzn, dysk kobiet, kula juniorki, oszczep jun., oszczep męski, skok wzwyż junior., skok w dal męski, skok w dal męski, skok wzwyż kobiet.

Zarząd ŁOZLA poczynił starania o uzyskanie 60-procentowych zniżek kolejowych dla zawodników poszczególnych okręgów, odjeżdżających po odbytych zawodach do swoich miejsc zamieszkania.

Uwaga, członkowie AZS!

W związku z manifestacją w dniu Święta Pokoju dnia 2 października (niedziela) wzywa się wszystkich członków Środowiska Łódzkiego Akademickiego Zrzeszenia Sportowego i zawodników Klubu Sportowego AZS do stawienia się w tym dniu o godz. 8 rano w lokalu Zrzeszenia przy ulicy Południowej 10.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca RSW „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	223-29
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-75

D-06667

W. Ażajew 275

Daleko od Moskwy

Widział przed sobą Zinę żywą, tylko żywą! Pamięć jak gdyby odwracała stronice przeszłości, poszczególne epizody, spotkania... Słowa bez związku, okrzyki, śmiech. Za wszelką cenę pragnął przypomnieć sobie najważniejsze, najdroższe w ich życiu, ale wszystko — i duże i małe — zlewało się w coś jedynego, co było szczęściem.

...Jeden dzień spędzili za miastem. Ziemia i drzewa dopiero co budziły się. Wiosna. Zina i Aleksy długo wałęsali się, aż wyszli nad duży, zapuszczony staw. Siedzieli na trawie do zmierzchu. W ciemnej wodzie migotały gwiazdy. Gdzieś pięknie śpiewały dziewczęta.

— Co odczuwasz teraz, Alosza? Czy jest wam smutno?

Spojrzała na niego powłóczystym spojrzeniem. Twarz Ziny była tak samo smętna i piękna, jak pieśni dziewcząt w oddali. Aleksy pochylił się i pocałował ją.

— Cicho, szepnęła, gdy chciał jej coś powiedzieć. — Zamilknijmy i zapamiętajmy sobie na zawsze tę chwilę.

— To nieprawda, że znamy się dopiero od kilku dni! — przemówiła Zina, przerywając ciszę. — Znam was przez całe życie. Całe życie! Od dzieciństwa przyzwyczaiłam się myśleć o was i rosłam pod waszym wpływem. I zawsze czułam — czy słyszycie? — że będziemy razem, zawsze razem.

Aleksy wziął jej ręce — i jej zimne palce zaczął ogrzewać ciepłem swoich dłoni. — Nawet nie mogliście przypuszczać, jak dalece zawsze myślami byłam z wami. Ukończyliście instytut i odjechaliście na budowę — na tak długo! Pragnęłam, ażeby wam było lżej w życiu i stale o was myślałam. Wierzyłam i zawsze wierzę, że człowiekowi bardzo dużą ulgę przynosi świadomość, że ktoś kochający myśli o nim. Wam wydaje się dziwne, Alosza, że nie krępując się, pierwsza się zwierzyłam przed wami?

Chciał zaprzeczyć, ale Zina przerwała.

— A jednakże, jak to wszystko wyszło dziwnie. Przecież nie znałam was naprawdę. Alosza Kowszow był tworem mojej wyobraźni, takim, jakim chciałam go widzieć... Czasem myślałam ze strachem: a co będzie, jeśli okaże się zupełnie innymi i moja miłość zgaśnie?

Zina zamilkła na chwilę, ażeby uspokoić się, a potym mówiła z jeszcze większym żarem.

— Wreszcie spotkaliśmy się na schodach. Nie mogłam przejść obok, gdyż zrozumiałam, że musimy być razem. Jak dobrze, że jesteś lepszy od Aloszy, którego stworzyłam w swoich myślach i marzeniach! Bardziej życiowy, bardziej skomplikowany i bogatszy! — w jakimś natchnieniu wykrzyknęła triumfująco. — Gotowa jestem objąć cały świat za to, że mogę w ten sposób cię kochać!

— „Nasza Zina zginęła! Cóż teraz począć, Alosza? Co począć?"

Nie ma jej więcej, zginęła, czy nie rozumiesz tego! — Wlókł się powoli naprzód, starając się wyobrazić ją sobie w otoczeniu wojskowym, jak wykonuje zadanie bojowe.

I nagle przypomniał sobie, jak postąpiła w pewnym zwykłym wypadku i że postępek jej wywarł na nim wstrząsające wrażenie, swą ofiarnością i wielką siłą miłości.

...Wkrótce po ślubie, może na trzy dni przed wojną, matka Ziny patrząc na nich spytała żartem:

— No, jakie plany na przyszłość ma młoda para? Jak zamierzacie dalej żyć?

Aleksy odpowiedział żartem. Po tym siedzieli sami. Zina opowiadała o wynalazku swego kolegi, absolwenta instytutu.

— Jak będziemy żyć dalej — powtórzył Aleksy. — Jakie są wasze plany.

— Będziemy dobrze żyć — odpowiedziała bez namysłu Zina. — A najważniejsze — nigdy się nie rozłączać, zawsze być razem. Czy słuszne? (D. c. n.).